

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.
Konto czeKowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 293

GRUDZIĄDZ — TORUN, czwartek, dnia 20 grudnia 1928 r.

Rok IV

Właściwe tło gry niemieckiej wobec Polski.

Dziwna zaiste dwoistość nastrojów zaobserwować można wśród kierowniczych czynników niemieckich, jeśli chodzi o sprawę zawarcia traktatu gospodarczego z Polską. — Z jednej bowiem strony z inicjatywy rządu niemieckiego rzucają się ustawiczne starania, zmierzające do kontynuowania obrad z przedstawicielami Polski, — z drugiej zaś strony delegaci niemieccy czynią na każdym kroku u trudnienia, oraz wytwarzają atmosferę, która możność zawarcia porozumienia najzupełniej wyklucza.

Najsilniej uwytadnia się ta paradoksalna sytuacja w osobie niemieckiego pełnomocnika dla rokowań z Polską. Oto bowiem minister Hermes na gruncie berlińskim zaznacza w wystąpieniach oficjalnych, że nie jest bynajmniej entuzjastycznym zwolennikiem nawiązania porozumienia gospodarczego z Polską i wysuwa postulaty, które możność uzyskania pomyślniejszych rezultatów z góry wykluczają. — w kilka godzin jednak później ten sam minister Hermes wyjeżdża do Warszawy, aby tam z polskimi czynnikami rządowymi pertraktować o dalszą platformę dla nowych rokowań. Zaprawdę — bardzo rażąca sprzeczność...

Powody jednak takiej gry niemieckiej nie są bynajmniej nieznanne. — Przeciwnie! — Obserwując nastroje, uwytadniające się w dzisiejszej sytuacji politycznej Niemiec, łatwo znaleźć źródła takiej polityki niemieckiej. Oto bowiem z jednej strony traktat handlowy z Polską jest dla Niemiec dość żywotną koniecznością. — Przemysł niemiecki, cierpiący na nadmiar produkcji, jest bowiem w bardzo silnej mierze zainteresowany w ten, by znaleźć dla siebie nowe terytory, a rynki polskie odgrywają pod tym względem dość poważną rolę. — Ze strony przemysłu niemieckiego wywierany jest też ustawicznie nacisk na czynniki rządowe, domagające się zakończenia stanu wojny pomiędzy Polską a Niemcami, oraz otwarcia obopólnych granic dla wymiany towarowej.

Nie mniej żywą jest również akcja pewnych organizacji robotniczych, które w dowozie z Polski produktów rolniczych, oraz mięsa, — widzą jeden z głównych momentów, mogących wpłynąć na niższe doś wyśokich cen, panujących na niemieckich rynkach żywnościowych skutkiem dyktatorskiej polityki celnej niemieckich agrariuszy. A niższa cen łącz się — jak wia-

Prawdziwe oblicze Niemiec

ujawnione przed dyplomacją całego świata.

Rzym, 18. 12. (Pat.) Dzisiejszy „Imperio“ p. t. „Burzliwe horyzonty“ omawiając ostatnie wydarzenia w Lugano, pisze:

„Stresemann w Lugano prosto wyszedł ze skóry.

Stresemann, któremu okazała się wizja sławy jego w historii wieków i który myślał, że udało mu się wyprowadzić w pole narody łacińskie, dzisiaj obudzili się z ustami rękoma.

Francja nie wierzy już w Thoiry, nie ufa Locarnu i nie chce usunąć się z Nadrenji. Jednocześnie min.

Benesz, który po Thoiry stał się do pewnego stopnia filoniemcem, dzisiaj jest wrogiem „Anschlussu“, zaś min. Zaleski, na pełnej R.L.N. wytoczył proces niemieckiemu stowarzyszeniu politycznemu.

Tym sposobem, pisze dziennik, Niemcy w ciągu ostatnich dwu lat zyskały ten piękny sukces, że utraciły tę trochę sympatji, którą zdobyły we Włoszech z racji nieporozumień włosko-francuskich, a zarazem zniweczyli sobie drogę do powrotu do Thoiry.

Zawierucha wojenna

w Ameryce południowej.

Paragwaj mobilizuje.

Genewa, 18. 12. (Pat.) Generalny Sekretarjat L. N. otrzymał od boliwijskiego min. spraw. zagr. telegram, adresowany do przewodniczącego R. L. min. Brianda. Telegram komunikuje, że wojska boliwijskie otrzymały rozkaz wstrzymania się od ataków i nieposuwania się naprzód, przy zastosowaniu środków obronnych.

Depesza zawiadamia o zarzą-

dzonej przez Paragwaj mobilizacji wszystkich mężczyzn w wieku od 19 do 38 lat.

Wojska Amanullaha

nie przeszły na stronę powstańców.

Wiedeń, 18. 12. (Pat.) Dzienniki zamieszczają zaprzeczenie poselstwa afganistańskiego w Londy-

P. Prezydent Rzeczypospolitej powraca do Warszawy.

Kraków, 18. 12. (Pat.) Dzisiaj przedpoł. nastąpił odjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy wraz z małżonką i otoczeniem.

Powrót delegacji polskiej z Lugano

Warszawa, 18. 12. (Pat.) We wtorek, dnia 18 bm., o godz. 4 pop., pociągiem wiedeńskim powróciła do Warszawy delegacja polska z

sesji Rady Ligi Narodów z Lugano. P. min. Zaleski natychmiast objął urzędowanie w Min. Spraw Zagranicznych.

domo — ściśle z zagadnieniem zarobków robotniczych, tak ostatnio aktualnych w niemieckim życiu gospodarczym.

I oto jest pierwsza część medalu. — Ugrupowania bowiem przemysłowe i robotnicze składają się w poważnej mierze na obecny rząd niemiecki i dlatego głosu ich czynniki rządowe zupełnie lekceważyć nie mogą.

Teraz jednak odsłania się odwrotna — i bardziej drażliwa już — strona całej sprawy. — I tu na pierwszym miejscu kroczy przede wszystkim ślepa niechęć do Polski — uprzedzenie do tego wszystkiego, co może być polskie i Polskę niezawisłą przypomina. — I tak solą w oku nacjonalistycznych sfer niemieckich jest fakt, iż Polska w zamian za otwarcie swych granic dla przemysłu niemieckiego, mogłaby otrzymać możność eksportu swych produktów na rynki niemieckie

i stąd czerpać zyski i korzyści. — I dlatego też, chociaż — defakto — import polskiego mięsa oraz polskich produktów rolniczych byłby tylko nieznacznym ułamkiem, który uwytadniałby się tylko na nielicznych rynkach niemieckich, junkierskie sfery agrariuszy niemieckich podnoszą głośnie „larum“ przeciwko „inwazji polskiej“ i umieją dzięki swym wpływom i antypolskim hasłom zyskać również posłów wśród czynników rządowych.

I oto jest główne tło gry niemieckiej w rokowaniach z Polską. To też jak długo panuje przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich, niemieckie sfery przemysłowe, oraz organizacje zawodowe wywierają nacisk na czynniki rządowe, by podjąć rokowania z Polską i szukać nowej drogi porozumienia, z chwilą zaś, gdy rokowania rozpoczynają się, podnoszą znowu głos

nie, jakoby wojska afganistańskie miały zwrócić się przeciwko królowi i jakoby królowa miała się schronić do jednego z fortów.

HERBATA PERŁOWA
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA
OD ROKU 1787.

ugrupowania junkiersko-rolnicze i droga do porozumienia uniemożliwiona jest na skutek żądań niemieckich.

I jak długo ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie, tak długo nie może być mowy o zakończeniu wojny celnej pomiędzy Polską a Niemcami.

Dopiero bowiem wówczas, gdy czynniki junkierskie stracą głos i gdy Niemcy staną na stanowisku, iż droga do traktatu prowadzi przez obustronne ustępstwa i korzyści, oraz, że traktat handlowy nie może się tylko równać zalewowi rynków polskich przez przemysł niemiecki, — lecz dać musi i Polsce pewne przywileje, — dopiero wówczas dotychczasowy stan rzeczy będzie mógł ulec zmianie. Kiedy zaś to nastąpi — oto ważne i ciekawe zagadnienie.

Fr. W-cki.



Burzliwe posiedzenie Sejmu nad sprawą unifikacji sądownictwa polskiego.

Warszawa, 18. 12. (Pat.) Na 37 posiedzeniu Sejmu w dniu dzisiejszym Izba bez dyskusji przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy w sprawie przedłużenia terminu przedawnienia rent w b. zaborze pruskim. Następnie po krótkiej dyskusji przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o zmianach sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze Sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Wszystkie poprawki, wylonione w trzecim czytaniu, zostały odrzucone. Następnie w trzecim czytaniu przyjęto projekt noweli do ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, poczem przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy, odraczającej wejście w życie rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej w sprawie ustroju sądów powszechnych.

W dyskusji zabrał głos p. wice-minister sprawiedliw. Car, kładąc nacisk na odrzucenie projektu. Przed przemówieniem p. wice-min. Car, poseł Zwierzyński (klub nar.) stawiał wniosek o przerwanie dyskusji. Następnie p. wice-minister Car zabrał głos, motywując w dalszym przemówieniu konieczność nieodraczania dekretu o unifikacji sądownictwa powszechnego. Poseł Sanojca zaznaczył, iż przeciw dla stronniw lewicowych jest ważne, ażeby wymiar sprawiedliwości był jednakowy dla klas posiadających jak i pracujących, a tymczasem właśnie lewica chce odbierać Rządowi możliwość poprawienia sądownictwa.

Następnie poseł Wyżykowski (klub narod.) zaproponował przerwanie dyskusji. Wniosek ten został przyjęty przeciw głosom B.B. Marszałek udzielił głosu pełnomocnikowi Rządu, prokuratorowi Sądów Najwyższego, p. Kuczyńskiemu. Powstaje wrzawa i okrzyki, że jest

to obstrukcja. Marszałek wyjaśnia, iż na podstawie regulaminu przedstawiciel Rządu ma prawo zabierać głos poza kolejką i bez ograniczenia. Prokurator Kuczyński w dłuższym wywodzie omówił poszczególne wnioski, zgłoszone przez Klub Narodowy, zmierzające do zmiany dekretu o ustroju sądownictwa, udowadniając, że nie ma żadnych dostatecznych podstaw do odraczania dekretu na rok. Marszałek stwierdza w sprawie podniesionych wątpliwości, co do ponownego otwierania zamkniętej już dyskusji, po przemówieniu przed-

stawiciela Rządu, że jest to prawem zwyczajowym Sejmu, od kiedy on istnieje, jak również i innych parlamentów, dlatego, trzymając się tego prawa zwyczajowego, Marszałek udziela głosu, po przemówieniu przedstawiciela Rządu, posłowi Pierackiemu (Klub Narodowy), który wyjaśnia, że klub jego nie występuje przeciw unifikacji, lecz tylko za odroczeniem, dopóki błędy dekretu nie będą modyfikowane. Poseł Prager (PPS.) zgłasza wniosek formalny o przerwanie dyskusji. Wniosek przyjęto. Dyr. Dep. Min. Sprawiedli. Siecz-

Przygotowania do nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów w Paryżu.

Genewa, 18. 12. (Pat.) Według wiadomości, które napływają tutaj z Paryża zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów w końcu bież. tygodnia do Paryża, można uważać za pewne.

W sekretarjacie panuje gorączkowy nastrój przygotowawczy do sesji. Sekretarz generalny Droumond w towarzystwie wyższych urzędników sekretariatu, wyjechał już do Paryża.

Posiedzenie Senatu.

Warszawa, 18. 12. (Pat.) Już trzecie posiedzenie Senatu rozpocznie się o godz. 16-tej.

Z komisji sejmowej.

Warszawa, 18. 12. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano w dalszym ciągu budżet Min. Sprawiedliwości i Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

Stan zdrowia króla Jerzego.

Londyn, 18. 12. (Pat.) Ogłoszony dziś rano biuletyn lekarski o stanie zdrowia króla głosi, że król spędził noc niespokojnie, jednakże stan ogólny wykazuje nieznaczną poprawę.

Uchwała sejmu pruskiego.

Berlin, 18. 12. (Pat.) Sejm pruski na posiedzeniu poniedziałkowym, uchwalił wniosek komisji głównej, zwiększający zasilki dla prowincyj

wschodnich Niemiec ze szczególnem uwzględnieniem niektórych części Górnego Śląska

kowski zabiera głos, stwierdzając, iż wniosek o odroczenie tej ustawy przekreśla robotę 10 lat, wykonaną z udziałem sił najlepszych, na jakie można było się zdobyć. Poseł Wyżykowski (Klub Nar.) ubolewa, iż marszałek nie znalazł sposobu zapobieżenia obstrukcji. Premier Bartel zastrzega się ze strony Rządu, że nie była prowadzona obstrukcja. Przemawiali dotychczas ci, którzy w tej sprawie byli zaangażowani jako twórcy. Następnie przemawiał jeszcze poseł Stapiński (Str. Chłopskie), który postawił wniosek o przerwanie posiedzenia i zakończenia sprawy jutro lub pojutrze. Poseł Prager (PPS.) zgłosił wniosek o przerwanie dyskusji. Wniosek ten został przyjęty. Natomiast wniosek posła Stapińskiego o odroczenie posiedzenia odrzucono, poczem Izba przystąpiła do głosowania nad projektem ustawy odraczającej w trzecim czytaniu.

W głosowaniu imiennym przyjęto projekt ustawy odraczającej 162 głosami przeciw 108.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania p. wice-min. Car imieniem Rządu zgłosił oświadczenie, iż wobec stanowiska Sejmu, który odrzucił wniosek o przekazanie sprawy do komisji prawniczej i uchylił projekt odraczający, Rząd pozostawia sobie wolną rękę co do wykorzystania uprawnień, zawartych w art. 87 § 1 projektu o ustawie sądów powszechnych dotyczącego przechodzenia do sądów cywilnych efficacy Korpusu Sądowego.

Na tem posiedzenie zakończono

Mróz w Grudziądzu.

Fala mrozów, która przechodzi obecnie nad całą Polską, zawitała także i do nas.

W dniu wczorajszym obniżyła się temperatura w południe do 14 stopni Celsjusa, zaś wieczorem wskazywał termometr już 16 stopni, w nocy zaś 19 stopni.

Polski Instytut Meteorologiczny przepowiada na dziś dalsze obniżenie się temperatury.

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

81.

Wszyscy spojrzeli w wskazanym kierunku. W dali ujrzeni pas pieniającej się wody o barwie granatu. Wiatr zbliżał się z ogromną szybkością, łobiegł wreszcie i uderzył w statek. Uderzenie wichru było tak gwałtowne, że niemal zwałił Ellen z nog.

Scenerja zmieniła się w jednej chwili. Wiatr skłębził chmury. Poryki rozkołysanego morza zagłuszyły grzmot. Fale rosły i rosły, gonili chyżo umykający jacht, jakby pragnąc się wdrzeć na jego pokład i zatopić go swym ciężarem.

Nagle wiatr zmienił kierunek. Zadał potężnie od północy. „Mewa” pochyliła się i prawie położyła na bok. Ellen, mimo swej odwagi, krzyknęła, rozpaczliwie się trzymając burty.

Z mostku kapitańskiego rozległ się donośny głos Wilkinsa. Sternik przeczucił ster i skierował jacht dziobem przeciwko fali.

Nadbiegał właśnie olbrzymi grzywacz i w chwilę później runął na pokład. Za nim przyszedł drugi i trzeci, jeszcze większy. Pobyt na pokładzie stawał się niebezpiecznym.

— Do kajut! — wrzasnął kapitan, nadbiegając. — Tu niebezpiecznie. Do kajut!

Ellen niechętnie wprawdzie, lecz poddała się rozkazowi. Jerzy jednak uparł się pozostać na pokładzie.

— Zmyj pana — ostrzegał Wilkins, usiłując przekrzyknąć poryki burzy.

Jerzy w odpowiedzi mocniej uchwycił się burty. Wichur tamował mu dech w piersiach, fale podmywały nogi i bryzgały pianą w oczy. Te przykrości wynagradzał mu sówicie wspinały w swej grozie widok wzburzonego morza.

Fale wściekle szturmowały do statku, jak gdyby usiłując go zmiążyć swym ciężarem. „Mewa” trzymała się dzielnie. Wspinała się lekko na grzbiety fal, spadała w przepastne doliny, nie pozwalając jednak się wciągnąć w niebezpieczne wiry. Czasami uderzała dziobem w fale i rozpołowywała je, lub na moment tonęła w pianie i bryzgach, aby po chwili zatańczyć na grzbiecie najbliższego grzywacza.

Burza wzmagała się z każdą godziną. Przemoknięty i znudzony wreszcie monotonią obrazu Jerzy zeszedł z pokładu. Przebrał się w kajucie i, trzymając się poręczy i ścian, poszedł do salonu.

Zastał tam tylko lorda i kapitana Wilkinsa. — A gdzie miss Ellen, gdzie inni? — zapytał zdziwiony. — Poszli spać?...

— Chorują — odparł krótko lord.

— O, biedni! Wszyscy?

— Wszyscy, za wyjątkiem doktora, który się nimi opiekuje.

— Ha, nic dziwnego. Po raz pierwszy przeżywają burze na morzu.

— A pan?

— Ja również. Ale ja jestem lotnikiem. Morska choroba mnie się nie ima.

— Na wszelki wypadek radzę panu jednak wypić szklanke grogu. To najlepszy środek zapobiegawczy — rzekł Wilkins z przekonaniem.

— Owszem, napiję się chętnie, bo przemokłem i zmarzłem.

Wziął szklanke z rąk stewarda i podniósł ją do ust. Wtem statek pochylił się gwałtownie na bok — i napój zamiast do ust popłynął na podłogę.

— Oho, Neptun gniewa się nie na zarty — rzekł Jerzy — biorąc drugą szklanke. — Jak pan sądzi, kapitanie, długo to jeszcze potrwa?

— Chyba nie. W tej porze roku burze na Bałtyku nie trwają długo. Jutro pewnie morze będzie znowu spokojne.

— Kiedy będziemy w Gdyni?

Wilkins wrzucił ramionami.

— Nie wiem. Może popołudniu, a może dopiero wieczorem. Zależy od tego, dokąd nas burza zniesie. Przy takiej fali trudno utrzymać kurs. No, na zdrowie. Muszę wyjść na pokład.

— Pójdę z panem — rzekł lord.

— A ja zajrzę do naszych przyjaciół — powiedział Jerzy.

Wicher dał z niezmierną siłą. Fale rzuciły jachtem jak piłką, wznosząc cierpienia dotkniętych morską chorobą. Pomoc doktora Brownsfielda nie wiele pomogła. Dopiero po północy wiatr przycichł, fale zmalowały, lecz tem złośliwiej kołysały statkiem. W bladym świetle poranku morze wyglądało jak olbrzymia płaszczyzna, usiana milionem pagórków, co chwilę zmieniających miejsce.

Gwałtowne podrzuty jachtu nie przeszkadzały Wilkinsowi spać smacznie. Zbudził go dopiero gwałtowny łomot do drzwi.

— Kapitanie, kapitanie — wołał znajomy głos. — Statek w niebezpieczeństwie!

— Do diabła! — mruknął, zrywając się z koji.

— Jaki statek? „Mewa”? — spytał, otwierając drzwi.

— Nie, panie. Na „Mewie” wszystko w porządku.

Wilkins, nie słuchając dalszych objaśnień, wybiegł na pokład.

Na podwietrznej, w odległości pół mili, ujrzał mały parowiec, tańczący na grzbiatach fal. Statek to wspinał się na pagórki wodne, to niwnął w głębokich bruzdach, co chwilę gwałtownie się przechylając na bok, a czasem kreząc się w kółko.

— Co u diabła! — zawołał Wilkins. — Chyba stracili ster. Czy wzywali pomocy?

— Nie, panie.

Co przynosi Niemcom Lugano.

Wielka ofenzywa polityczna Niemiec w stronę Lugano. — Czy nadzieje niemieckie zostały spełnione? — Powrót bez sukcesu. — Głosy niezadowolenia w Berlinie. — Pomyślnie horoskopy dla interesów Polski.

(Własna służbako respondencyjna.)

Berlin, grudzień.

Jeśli skądkolwiek kierowało się w stronę obrad, toczących się w Lugano, niezwykle silne podniecenie i zainteresowanie, to najsilniej uwydatniało się ono w Berlinie. — Nikt tak gorliwie i namiętnie nie rozpisywał się o sesjach luganeńskich, jak prasa niemiecka, nigdzie nie można było spotkać tak szczegółowych i najdrobniejszych nawet wiadomości z przebiegu obrad, jak na szpalach berlińskich, nigdzie wreszcie nie wyczuwało się takiego ożywienia i poruszenia, jak w berlińskich kołach politycznych.

I nie dziwnego. Niemcy skierowali w stronę Lugano nową swą ofenzywę polityczną, minister Stresemann użyć miał całej siły i strategii politycznej, by przynieść Niemcom z Lugano pożądane rezultaty w sprawie Nadrenji i odszkodowań wojennych. — Lugano zatem urosło do najbardziej doniosłego i aktualnego wydarzenia na obecnym horyzoncie politycznym Niemiec.

I cóż w rezultacie przynosi Niemcom Lugano? Chociaż pertraktacje dr. Stresemanna z ministrami państw koalicyjnych, — a zwłaszcza z ministrem Briandem i Chamberlainem, utrzymywane były w jaknajściślejszej dyskrekcji, — chociaż o rezultatach konferencji niezbyt wiele przedostało się wiarygodnych informacji, — a cały sposób prowadzenia obrad w Lugano przypominał w pewnej mierze formy z okresów tajnej dyplomacji, — to jednak ustalenie jednego ważnego szczegółu jest dziś już pewnem. — a to, — że z Lugano nie wracają delegaci niemieccy, którzy skonzygnowani zostali w rekordowej wprost liczbie 39 osób — ze zbyt-nimi sukcesami.

To bowiem, o co Niemcom najbardziej chodziło, to jest przełamanie jednolitego frontu Anglii i Francji, wobec pretensyj niemieckich nie zostało spełnione i zarówno Briand jak i Chamberlain zachowali w ciągu całych pertraktacji z dr. Stresemannem zupełną jedność, a jedność ta nie jest bynajmniej dla intencji niemieckich pożądana i miła. I tak utrzymane zostało zdanie, że ewakuacja Nadrenji musi być ściśle związana z wykonaniem i zabezpieczeniem wojennych zobowiązań niemieckich i że bez załatwienia tych spraw wcześniejsze opróżnienie okupowanych obszarów nie będzie mogło nastąpić.

Jedynie przyrzeczenia, jakie Niemcy zdolały w Lugano uzyskać, to zapowiedź, że skoro zbiorą się rzeczoznawcy, powołani dla zbadania spraw odszkodowań niemieckich, oraz skoro prace ich przyniosą pożądane rezultaty, zabezpieczające spłaty niemieckie, a wreszcie, skoro utworzona zostanie komisja konstatająco-pojednawcza, której zadaniem będzie czuwać nad należytem wykonywaniem zobowiązań pokojowych. Niemiec, wówczas dopiero będą mogły się rozpocząć pertraktacje o ostateczną ewakuację Nadrenji.

Nie dziwnego, że taki stan rzeczy nie budzi w Niemczech najzu-

pełniej entuzjazmu, a prasa nacjonalistyczna wręcz zaczyna nawoływać, by Niemcy — wobec takiego obrotu spraw — wystąpiły z Ligi Narodów i zerwały wszelkie dalsze próby porozumienia. — Grób tych nie należy oczywiście brać serjo, — są one jednak bardzo charakterystyczne.

Dla interesów polskich takie rozwiązanie obrad luganeńskich oznacza jednak pewien sukces. Fakt bowiem, że rzeczoznawcy finansowi mają być wyłonieni przez komisję reparacyjną, w której reprezentowane są również i interesy Polski i że od rezultatu obrad tych rzeczo-

znawców uzależnione zostały losy Nadrenji, — oraz że wreszcie zwolnienie Nadrenji nastąpić miało po utworzeniu komisji konstatająco-rozjemczej, mającej czuwać nad wykonaniem zobowiązań pokojowych Niemiec, — każą wierzyć, że dążenia Polski, domagające się gwarancji i należytego zabezpieczenia granic niemiecko-polskich, znajdują odpowiednie uwzględnienie w ogólnym kompleksie zobowiązań, które ustalone zostaną dla Niemiec przed ostatecznym zwolnieniem Nadrenji.

Fr. W—cki.



STRASZNA BURZA

Moskwa, 18. 12. Nad wybrzeżami wschodniemi Syberji, a zwłaszcza nad wybrzeżem Kameczatki, szaleją straszne burze. Liczne parowce oraz większe łodzie rybackie zatoniły, m. in. jeden z największych parowców japońskich wraz z całą załogą, składającą się z 56 ludzi.

Prowokatorska robota Berlina na G. Śląsku zdemaskowana

Głośne na całym świecie echo uderzenia pruskiej pięści o stół obrad Ligi Narodów sprawiło, że nieznaną do niedawna i lokalną sprawą Volksbundu śląskiego urosła do międzynarodowego znaczenia.

Rozgłos swój zawdzięcza bund furji niemieckiego ministra, który tej organizacji niemieckiej na polskiej ziemi nie mógł wyrządzić gorszej przysługi.

Działalność Volksbundu na Śląsku nosi cechy takiego skandalu, że bliższy wgląd opinii światowej

może tylko przyczynić się do zdemaskowania istoty rozszereżeń niemieckich.

Za pieniądze, otrzymane od śląskich przemysłowców niemieckich, za krociowe tajne zasilki Berlina prowadzi Volksbund systematyczną pracę, mającą na celu ustawiczne judzenie i wicherzenie przeciw Polsce na śląskiej ziemi.

Na całym G. Śląsku działają „mężowie zaufania“, którzy donoszą centralnemu biuro w Katowic-

ach o każdym najdrobniejszym wypadku lub zatargu.

Wystarczy jakiś drobiazg bez znaczenia, a już grzmi prasa niemiecka nie tylko Śląska, ale całej Rzeszy o „nowym skandalu“, a na sesję Ligi Narodów idą skargi na Polskę.

W ten sposób, z olbrzymim nakładem pieniędzy i wysiłków „robi się“ ucisk mniejszości niemieckiej przez władze polskie.

Szczególnie jaskrawa jest akcja Volksbundu w dziedzinie szkolnictwa powszechnego.

Wyzyskując ciężkie położenie mas robotniczych i plagę bezrobocia, korzystając z wpływów, jakimi cieszy się wśród dyrektorów największych kopalń i fabryk, wyłudza Volksbund od robotników deklaracje, co do zapisania dzieci do szkoły niemieckiej.

W ruchu sa pożyczki, podarunki, handluje się zarobkiem, pracą, pomocą prawną. Zbiedzony i częście nieuświadomiony robotnik śląski ulega nieraz tej presji i za ułamek grosza sprzedaje duszę swego dziecka, zgłaszając je do wrogiej szkoły.

Kiedy rok temu wyznaczony przez Ligę Narodów wizytator szkolny poddał dzieci na Śląsku egzaminowi językowemu, okazało się, że przeszło 50 proc. rzekomo niemieckich dzieci wogóle innego języka poza polskim nie zna.

Przy każdej niemal sposobności wychodzi na jaw fałszerstwo Volksbundu. Zdarza się że Volksbund wnosi w imieniu jakiegoś robotnika skargę, i w tym celu wyłudza odeń podpis i pełnomocnictwo. I oto pokazuje się, że robotnik nie o skarżę tej nie wie.

Ostatni proces Volksbundu w Katowicach dopełnił miary. Okazało się, że członkowie Volksbundu zajmowali się zbrodnictwem działaniem na szkodę państwa, równającem się zdradzie stanu.

Wielu oskarżonym udowodniono uprawianie szpiegostwa gospodarczego, politycznego i wojskowego na rzecz Niemiec. Sam prezes Volksbundu, poseł na sejm śląski Otto Ulitz, stoi pod zarzutem ułatwiania ucieczki z armji polskiej dezertierom-Niemcom.

Fakty te sa tak jaskrawe, iż trudno dziwić się, że Strseimann, usłyszawszy je z ust min. Załeskiego na Radzie Ligi, wpadł w szal wściekłości. Uderzono w stół — odezwał się nożyce.

A brzęk ich rozlega się na cały świat.

Krwawa strzelanina między socjalistami a Heimwehrą austriacką

Wiedeń, 18. 12. Wczorajsze dzienniki podają, iż na zlecenie bojówek nacjonalistycznych Heimwehry w Ligist koło Gratzu doszło do krwawych zaburzeń.

Socjaliści obrzucili członków Heimwehry z okien domów nieczyściami. W Gratzu bojówka złożona z 15 ludzi zaatakowała dwóch heimwehrowców. Ostatni, będąc

uzbrojeni w rewolwery, oddali szereg strzałów, w wyniku których cały szereg osób został ranny.

Jedynie dzięki interwencji policji i zimnej krwi przywódców Heimwehry nie doszło do dalszych ekscesów. Władze policyjne zarządziły szereg aresztowań. Sytuacja wydaje się w tej chwili być opanowana.

DO KAPIELI UZYWAJ
TYLKO MYDŁO JODŁOWE

Sapopinol
I. & S. STEMPNIOWICZ POZNAŃ

Opór chłopów przeciw sowietom przybiera ogromne rozmiary.

Ryga, 18. 12. Z Moskwy donoszą, że na posiedzeniu WCIKA'a zabrał głos Kalinin i wygłosił dłuższe przemówienie o zbliżających się wyborach do sowietów. Zaznaczył on, że chociaż sowiecki system wyborczy zapewnia przewagę komunistom, to jednak partja komunistyczna powinna zwrócić szczególną uwagę

na zwalczenie „kulaków“, pod których wpływem włościanstwo sprzeciwia się zaprowadzeniu gospodarki kolektywnej w rolnictwie.

Przedstawiciel Ukrainy Własenko, składając sprawozdanie o sytuacji politycznej Ukrainy, twierdzi, że opór włościan ukraińskich przybrał

rozmiary akcji planowej. Władze lokalne twierdzą, że wio-

ścianie w okręgach pogranicznych utrzymują kontakt polityczny z emigracją ukraińską, od której otrzymują dyrektywy.

Agitacja antysowiecka rozpowszechnia się

w głąb Ukrainy, dowodem czego są częste napady i zabójstwa działaczy komunistycznych.

Drobne

ogłoszenia w

„Goncu Nadwiślańskim“

sa najlepszym pośrednikiem przy wszelkiego rodzaju transakcjach zarówno kupnie i sprzedaży oraz dla poszukujących wolnych miejsc

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dlaczego Polska organizuje Wystawę.

„Powszechna Wystawa Krajowa nie tylko powinna dać pełny obraz dzisiejszej twórczości całego narodu, ale i podnieść do tem większego jej rozwoju na przyszłość. Z tego względu jak najszerszy udział w urządzeniu Wystawy powinny wziąć wszystkie produkujące czynniki, wedle swych sił i możności.“

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacy Mościcki.

Temi wielce rozumnymi i przekonującymi słowy określił założenie P. W. K. i społeczny obowiązek w stosunku do niej — Najdosłójniejszy Protektor Powszechnej Wystawy Krajowej — Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Powszechna Wystawa Krajowa ma być tedy nie tylko nasze dziesięcioletnie dorobku gospodarczego, ale także być tym moralnym impulsem, który trzy, dotychczas żyjące odrębne życiem gospodarczym, dzielnice, podciągnie pod wspólny mianownik wysiłków ku chwale, a co ważniejsze, ku pożytkowi całego narodu. Przed inicjatorami i wykonawcami tego niezmiernie wielkiego dzieła stoi cały szereg trudności, od pokonania których zależy wspólna manifestacja gospodarcza, jaką ma być Wystawa w Poznaniu. Nie jest to zatem Wystawa Poznańska, ale jest to Wystawa całej Polski i wszystkie czynniki życia społecznego w Polsce, które pomnażają dorobek ogólny, lub już w tym swoim dziesięcioletnim dorobku mają cenne walory, powinny aktywną przyłożyć rękę do uświetnienia tego dzieła.

Dlaczego Polska organizuje Wystawę, najlepiej chyba wyjaśni nam słowa naczelnego Dyrektora P. W. K., Dr. St. Wachowiaka:

„Nie było chyba Wystawy — mówi dzielny organizator — która miała tak całkowite uzasadnienie zarówno w stosunkach gospodarczych kraju, jak również w aspiracjach politycznych Państwa. Dla zrozumienia tego, należy sobie uprzytomnić, że na Polskę dzisiejszą złożyły się trzy części zaborcze, które wykazują poważne różnice, tak co do struktury gospodarczej, jak też co do zdolności produkcyjnej i konsumpcyjnej. Nie potrzeba dowodzić, że zjawiska tego rodzaju na jednym obszarze administracyjnym, są rzeczą zupełnie niepożądaną. Polityka gospodarcza musi dążyć do wyrównania tych nieraz jaskrawych różnic międzydzielnicowych. Doskonałym instrumentem do utworzenia tej drogi stanie się niewątpliwie Powszechna Wystawa Krajowa. Musi ona wykazać, jak należy, za pomocą zastosowania najnowszych środków produkcji, oraz racjonalnych metod organizacji i pracy, dążyć do powiększenia wytwórczości, do jej potania, a tem samem do rozszerzenia wewnętrznych rynków zbytu.“

Oto głębokie i pouczające motywy natury gospodarczej. Nie mniej ważny jest motyw polityczny. Pamiętać bowiem musimy o tem, że cały świat zagraniczny zwróci w roku przyszłym na nas oczy i beeni nas według tego, jaką my przedstawiamy wartość gospodarczą. A na opinii obcej zależeć nam powinno. Wiemy aż nadto dobrze, ile zła wyrządziła wroga nam propaganda, oskarżając nas przed światem, że jesteśmy narodem imperialistycznym,

że ciągle śnią się nam zdobycze wojenne, a gospodarczo stojemy na najniższym stopniu rozwoju. Wystawa przyszłoroczna będzie dobitnym przygodźdzeniem kłamstwa nieprzyjaciół Polsce czynników i dowiedzie, żeśmy gospodarczo skrzepli, a w rodzinie ludów świata jesteśmy elementem twórczym, zatem pożytecznym. W dziedzinie zadań wewnętrznych Wystawa spełni rolę wysoce pedagogiczną, bowiem zbliży do siebie trzy odrębne niegdyś dzielnice, pozna je wzajem, a z tego zapoznania się pozwoli wspólne osiągnąć korzyści. Pomorze nale-

ży do najbardziej gospodarczo rozwiniętych w Polsce dzielnic. To stwierdzenie nie powinno na nas wpływać usypiająco, gdyż wiemy, że kto nie idzie naprzód — ten się cofa. A slychać, że pewne czynniki produkujące, zbyt opieszale, a nawet zbyt lekceważąco dotychczas, ustosunkowały się do tej Wystawy. Gdy na tej rewii międzydzielnicowej zabraknie w należytej szacie reprezentowanego Pomorza i jego czynników gospodarczych, kulturalnych, to zostaniemy zepchnięci do roli podrzędniejszej, a nasza umiejętność organizacyjna i zdolność myślenia kategorjami

zachodnio-europejskimi, inni wezmą tylko za wynik umiejętniej pułstiej reklamy, nie usprawiedliwionej rezultatem naszych wysiłków.

W wyścigu wspólnej pracy narodowej zostaniemy ze swoją przeszłą legendą, a bez historii dnia bieżącego. Ale tak nie będzie. Wierzymy w wysokie poczucie zmysłu organizacyjnego dzielnic zachodniej, w jej nieczem niezachwiana upartość i stałość w przeprowadzeniu swoich założeń. Ze spokojem, jaki daje pewność, patrzymy w przyszłość, wierząc, że całe społeczeństwo pomorskie poprze Wystawę narodową w Poznaniu wedle swych sił i środków, z uczuciem najwyższego entuzjazmu dla gantycznego dzieła.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Nadchodzi okres wykupywania świadectw przemysłowych. Dotyczy on około pół miliona kupców i blisko sto tysięcy przemysłowców i rzemieślników.

Wobec dotkliwie odczuwanego braku kapitału obrotowego w przemyśle i handlu, Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do udzielania ulg przy wykupywaniu patentów na rok 1929.

Aby ulgi te otrzymać, należy jednak w każdym wypadku złożyć osobne podanie w odpowiednim Urzędzie Skarbowym do dnia 1 stycznia 1929 r.

1) Przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, mogą być prowadzone na podstawie świade-

ctwa przemysłowego III kategorii handlowej (zamiast II), o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1927 nie przekraczał kwoty 30.000 zł. a wartość towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, stanowi nie więcej, niż 5 proc. ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Z ulgi tej mogą korzystać przedsiębiorstwa sprzedające wyłącznie towary pochodzenia krajowego.

2) Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materiałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III kategorii handlowej, o ile zatrudniają oprócz właściciela najwyżej jednego dorosłego najemnego subje-

cta i o ile łączny obrót z księgarni i ze sprzedaży materiałów piśmiennych nie przekraczał w roku 1927 kwoty 30 tysięcy złotych.

3) Właściciele składów aptecznych (drogeryj), sprzedający wyłącznie towary pochodzenia krajowego, mogą nabywać świadectwa przemysłowe III kategorii handlowej o ile obrót tych składów za rok 1927 nie przewyższał 30.000 zł.

Równocześnie zezwala się bez składowania podać przez płatników na niższe zaklasowanie do niższych kategorii świadectw następujących przedsiębiorstw:

1) właściciele dorożek samochodowych mogą nabywać na rok 1929 świadectwa przemysłowe:

a) IV kategorii handlowej dla przedsiębiorstw posiadających tylko jedną, najwyżej 6-osobową dorożkę samochodową,

b) III kat. handlowej, dla przedsiębiorstw posiadających nie więcej niż trzy dorożki samochodowe, (najwyżej 6-osobowe), względnie jeden autobus najwyżej 20-osobowy.

Okoliczność, iż omawiana gałąź zarobkowości wykonywana jest nie tylko przez przedsiębiorców osobiście, lecz również przy udziale sił najemnych, nie powinna być przeszkodą do udzielania ulg.

Dla pozostałych przedsiębiorstw zachowują moc obowiązującą przepisy § 57, rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 560.)

Przedsiębiorstwa komunikacji samochodowej (autobus) utrzymywanej pomiędzy dwiema miejscowościami, zaliczonymi do różnych klas w taryfie, winne zgodnie z postanowieniami art. 25 powołanej ustawy oraz par. 37 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1926 r. nabywać świadectwa przemysłowe w okręgu tej władzy podatkowej, w której obrębie przedsiębiorca stale zamieszkuje, jednak według najwyższej klasy miejscowości, między którymi samochody (autobusy) kursują.

2) Sprzedaż wyrobów tytoniowych prowadzona ubocznie w księgarniach oraz przedsiębiorstwach handlu towarowego, jak również sprzedaż domowa, tych wyrobów w restauracjach, może być dokonywana bez oddzielnego świadectwa przemysłowego o ile sprzedaż ta odbywa się w tym samym lokalu.

3) Zakłady gastronomiczne: restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kat. handlowej, o ile w tych przedsiębiorstwach oprócz piwa, żadnych innych trunków się nie sprzedaje, a ilość zatrudnionych pracowników nie przekracza 10 osób licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, pracujących w tych zakładach. Ulgi powyższe mogą mieć zastosowanie i do przedsiębiorstw nowo powstałych.

O co walczy Liga Samowystarczalności Gospodarczej.

Jesteśmy świadkami ostrego współzawodnictwa narodów na polu gospodarczym; wynik walki zdecydowanie o niezależności i potęgę poszczególnych państw.

Na tle tej walki groźnym zjawiskiem staje się nasza gospodarcza bierność, brak ufności we własne siły i ślepy zachwyt dla produktów obcej pracy.

Są to cechy ujemne, które hamują gospodarczy rozwój Polski, powodują, że milionowe sumy płacimy obcym narodom za zbędny towar zagraniczny, zwiększają bezrobocie i stopniowo zakuwają nas w więzy niewoli ekonomicznej.

Tak dłużej trwać nie może. Musimy natychmiast podjąć walkę z temi objawami, walkę o nasz dobrobyt.

Wszyscy skupieni w Lidze Samowystarczalności Gospodarczej, w trosce o przyszłość Ojczyzny, śmiało i zdecydowanie przystępują do walki o:

- 1) rozbudzenie w społeczeństwie patriotyzmu gospodarczego,
- 2) zahamowanie przywozu towarów zagranicznych, które produkujemy w kraju,
- 3) popieranie rodzimego przemysłu i handlu.

Kierowani dobrem Państwa zwracamy się do całego społeczeństwa z hasłem:

Popieraj przemysł krajowy! Kupuj wyroby polskie!

Liga Samowystarczalności Gospodarczej.

„Polskie Wembley“.

Organizacja Krajowej Wystawy w Poznaniu imponuje Niemcom.

Korespondent dziennika „Ostdeutsche Morgenpost“ zwiedził organizującą się Krajową Wystawę Poznańską i w numerze tego pisma z dnia 4 bm. zamieścił jej opis p. t.: „Polskie Wembley w Poznaniu“.

Jest to pochlebne dla Wystawy Krajowej zestawienie, gdyż w Wembley przed dwoma laty odbyła się słynna wystawa Brytyjskiego Imperjum, która zaimponowała całemu światu ogromem i świetnością.

„Ostdeutsche Morgenpost“ oświadcza, że przyszłoroczna wystawa w Poznaniu zakrojona jest na wzór europejskich i amerykańskich zachodnioeuropejską miarę, że nabiera charakteru międzynarodowe-

go, wskutek zapowiedzianych odwiedzin europejskich i amerykańskich i że wiąże ściślej Polskę z międzynarodowym życiem gospodarczym.

Zaprzeczenie fałszywej wiadomości.

P. K. O. nie obniża stawek oprocentowania wkładów oszczędnościowych.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby Poczta Kasa Oszczędności miała z dniem 1-go stycznia 1929 r. obniżyć stawki oprocentowania wkładów oszczędnościowych nie odpowiada prawdzie, gdyż żadnych zmian w oprocentowaniu wkładów oszczędnościowych P. K. O. w najbliższym czasie nie przewiduje.

Niech rzemiosło pomorskie zrozumie swój własny i społeczny interes.

Na Powszechnej Wystawie Krajowej nie powinno zabraknąć rzemiosła pomorskiego, które stanowi w życiu gospodarczym Polski Zachodniej, jedną z ważniejszych gałęzi gospodarstwa narodowego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wyrobiony i zwarty na Pomorzu element rzemieślniczy, to przykrem byłoby zjawisko, gdyby na P. W. K. wśród reprezentowanego rękodzieła innych dzielnic, zabrakło rzemiosła pomorskiego.

Wystawilibyśmy sobie smutne i nad wyraz przykre świadectwo. Słyszysz się zdania, że rzemieślnik najmnie jest zainteresowany w Wystawie, jako wystawca, bowiem, jak błędnie niektórzy są poinformowani, Powszechna Wystawa Krajowa ma być tylko wyrazem wielkiego przemysłu, wielkiego handlu itd. Nic błędniejszego ponad to szkodliwe rozumowanie. Wystawa ma być wyrazicielką naszego powszechnego dorobku, dorobku gospodarczego, kulturalnego za okres dziesięciolecia we wszystkich przejawach naszego życia zbiorowego. A rzemiosło więcej może, jak nikt, jest zrynkami rodzimej wytwórczości, wiele oryginalnej, samodzielnej i bogatej. Pamiętamy dobrze, jak wspaniale zareprezentowało się rzemiosło pomorskie na Wystawie Pomorskiej w Grudziądzu, kilka lat temu. Rękodzielnictwo pomorskie wystąpiło z całym bogactwem swej różnorodnej twórczości, czem dowiodło, że nie jest w stanie upadku, ale najwyższego rozkwitu. Tem więcej należałoby, aby rzemieślnik pomorski jeszcze bardziej okazał się na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Nie chodzi tu już może tyle o efekt, ile o praktyczną stronę zaradnictwa. W jednym dziale produkcji rękodzieła przoduje i bije konkurencyjnie wyroby fabryczne. Cóż z tego, gdy organizacja reklamy i propagandy wśród rzemiosła słabo jest rozwinięta, a to przynosi miejscowym rękodzielnikom ogromne szkody. Znane są wypadki, jak w Grudziądzu, Toruniu i w innych miastach Pomorza, że np. wojsko zamawia w Warszawie siodła, kupuje hurtem ubrania dla żołnierzy, bądź o buwie, nie wiedząc o tem, że pod ręką, na miejscu, możnaby te przedmioty nabyć korzystniej i w lepszym gatunku. Wystawa pozwala rzemiosłu

wyjsc z ukrycia i pochwalić się zakresem swej pracy. Skorzysta więc należy z tego niezwykle owocnego sposobu reklamy. Trudno, rzecz jasna, aby jednostki z pośród rzemiosła, zajęły się na własną rękę przygotowaniem

Spożycie mięsa w Polsce.

Niejednokrotnie wysuwane jest zagadnienie, dlaczego w Polsce hodowla nie rozwija się w takich szerokiej rozmiarach, jak zagranicą. Odpowiedź jest łatwa: każda produkcja winna opierać się na silnym spożyciu wewnątrz kraju. Niestety w Polsce spożycie artykułów hodowlanych, a szczególnie mięsa jest bardzo słabe. Według najnowszych obliczeń, przeciętnie każdy mieszkaniec Polski spożywa zaledwie 18,4 kg. mięsa, w tem 11,1 kg. wieprzowiny, a 6,8 kg. wołowiny i cielęciny. Niejeden z czytelników pewnie zaznaczy, że prawdopodobnie w Polsce spożycie mięsa jest nierównomierne, że prawdopodobnie najmniej jest w województwach wschodnich, gdzie dobrobyt szerszych warstw ludności nie zbyt wysoko stoi. W rzeczywistości jest inaczej. Najwięcej mięsa spożywa b. zabór pruski, bezmała 32 kg. na jednego mieszkańca. W tem spożycie wieprzowiny wynosi prawie 23 kg., wołowiny i cielęciny 8,2 kg., baraniny 1/2 kg., a koniny 0,2 kg., czyli pół funta. Na drugim miejscu stoja województwa wschodnie, spożywające przeciętnie 20 1/2 kg. na jedną osobę. I tutaj głównie spożywają wieprzowinę (bezmała 14 kg.), następnie wołowinę i cielęcinę (5 1/2 kg.) oraz baraninę w ilości całego kilograma: koniny wcale nie jedzą. Na trzecie miejsce wstępują woj. centralne — czyli b. Kongresówka. Tutaj na jednego mieszkańca przypada 9 1/2 kg. wieprzowiny, bezmała 7 kg. wołowiny i cielęciny, zaś spożycie baraniny dochodzi zaledwie do 30 deka, czyli

na Wystawę eksponatów, byłoby to zbyt kosztowne. Wdzięczne zatem pole działania przedstawia się dla naszych Cechów i one to w imię ambicji zawodowej winny zorganizować się na P. W. K., w czem życzliwą pomoc i wskazówkę znajdą w Delegaturze P. W. K. na Pomorze w Grudziądzu. Rzemieślnicy pomorscy! Czy chcecie dać się wyprzedzić przez Waszych współkolegów innych dzielnic? Czas nagli!

3/4 funta — razem 16,7 kg. mięsa. Już na ostatnim miejscu znajdują się woj. południowe, gdzie wieprzowiny spożywają tylko 5 1/2 kg., wołowiny i cielęciny prawie 7 kg., a baraniny 1/2 kg., razem na jednego mieszkańca przypada około 12 i pół kg. mięsa.

Dlaczego spożycie mięsa nie wszędzie jest jednakowe? Baranina jest spożywana głównie tam, gdzie rozwinięta jest hodowla owiec tj. w województwach wschodnich. Lecz do spożycia wieprzowiny powyższego rozumowania zastosować nie możemy. I rzeczywiście, gdy w woj. krakowskim na 100 ha przypadają 33 sztuki trzody, to np. w woj. wileńskim — zaledwie 18 sztuk. Pomimo tego w wleńszczyźnie spożycie mięsa wieprzowego na 1 mieszkańca jest prawie 3-krotnie większe niż w krakowskim, chociaż cena 1 kg. wieprzowiny w tych dwóch krainach województwach była prawie jednakowa.

Bez względu na niektóre okoliczności ludność zastępuje mięso innym pokarmem — np. jajami, czy też większymi dawkami chleba. Pomimo tego należy stwierdzić, że w niektórych województwach ludność wogóle źle się odżywia, wydając zaoszczędzony na żołądkach grosz na inne cele np. na ubranie, albo nawet na tytuń i wódkę. I wogóle mięsa spożywamy bardzo mało, gdyż zaledwie 50 gram dziennie, t. j. 1/3 część funta. W pieniądzu wyrazi się to wydatkiem rocznym na mięso około 52 zł. Podczas gdy na tytuń wydajemy przeciętnie 19 zł., a na wódkę 24 zł., czyli razem 43 zł. nie wiele co mniej, niż na mięso. A zagranicą jak się odżywia? Każdy Niemiec spożywa przeciętnie 48 kg. mięsa, a Anglik nawet 60 kg., czyli przeszło 3 razy więcej niż my. Poza to Anglik spożywa rocznie 100 jaj i 300 kg. zbóż, podczas gdy w Polsce przeciętnie wypada zaledwie 30 jaj, a 200 kg. zbóż. Nie też dziwnego, że na wsi i w miastach, szerzy się gruźlica, że dzieci nasze mają krzywe nogi, a od nadmiernego lykania ziemniaków i kapusty — chorobliwie rozdęte żołądki. Traci na tem i rolnictwo, gdyż przy słabym spożyciu wewnątrz kraju, trudno rozwinąć intensywną hodowlę.

Swój do swego!!!

Wzrost protestów wekslowych w listopadzie.

Ilość weksli zaprotestowanych przez Bank Polski wzrosła: w październiku mianowicie odsetek protestowanych wyrosł 2,08%, w listopadzie zaś już 2,47%, czyli wzrost wyraził się w wysokości 20%. Nie może to być jednak objaw niepokojący, gdyż np. w styczniu r. b. odsetek ten wynosił 2,69%. prze-

Kronika gospodarcza.

Otwarcie składu celnego w Gdyni.
Dla częściowego przechowania podlegających ocenie towarów, przechodzących do portu gdyńskiego drogą morską lub kolejową, został w tych dniach urządzony skład celny w nowej hali targowej.

Zwyżka cel na drzewo surowe.
W tych dniach ma być podpisane rozporządzenie o podwyższeniu celu na drzewo surowe wwożone do Niemiec do 4 zł. za kwintal.

Syndykat Eksporterów trzody i bydła.
Dnia 4 bm. odbyło się w Katowicach organizacyjne posiedzenie polskiego Syndykatu Eksporterów trzody i bydła, obejmującego Śląsk i Pomorze. Kapitał zakładowy Syndykatu w wysokości 100.000 zł. pokryto już całkowicie udziałami po 200 zł. Siedzibą nowego Syndykatu jest Bydgoszcz.

Giełda pieniężna.

WALUTY.
Gdańsk, 18. 12. (AW.) Za 100 zł. loco Gdańsk 57,76—57,91; przekaz na Warszawę 57,73—57,88; dolar w stosunku do zł. 8,96; za 100 guld. prywatnie 173,01

DEWIZY.
Warszawa, 18. 12. (AW.) Holandia 358,23; Londyn 43,27; Nowy Jork 8,90; Paryż 34,78 1/2; Szwajcaria 171,90; Włochy 46,71. Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.
Warszawa, 18. 12. (AW.) Żyto 35 do 35,25, pszenica 45,50—46, jęczmień browarowy 35—35,50, jęczmień na kaszę 32—33, owies jednolity 34,50—35, mąka żytnia 70% 49—50, mąka pszenna 65% 73—75, otręby żytnie 25—25,50, otręby pszenne średnie 26—27, otręby pszenne grube 27—28, makuchy Iniane 50,50—51, makuchy rzepakowe 42—43. Usposobienie małe, zaofiarowanie małe.

Poznań, 17. 12. Urzędowa cedula giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu z dnia 17. 12. Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Kłasy ustalone na podstawie cen orientacyjnych — w złotych. Żyto 32,50 do 33 usp. spokojne, pszenica 41—42 usp. słabe, jęczmień przemysłowy 32—33 usp. słabe, — browarowy 34—36 usp. słabe, owies 30,75—31,75 usp. słabe, mąka żytnia 70% łączn. w wark. stand. 46 usp. słabe, — pszenna 65% łączn. w work. 59—63 usp. słabe, otręby żytnie 24—25, — pszenne 25—26, wyka Jatowa 39—41, peluska 37—39, groch polny 45—48, — Victoria 65—70, — Folgera 59—64. Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne. Uwagi ogólne: jęczmień w gatunkach wyborowych ponad notowania. Ceny orient. notują się parytet Poznań.

BYDŁO I MIĘSO.
Warszawa, 17. 12. Na targu była płacono za bydło rogate 1,30—1,60 zł. — spód 300 szt., za cielęta 1,80—2,00 zł. — spód 200 szt., za trzodę chlewną 1,80—2,35 zł., — spód 1700 szt., wszystkie ceny za kg. żywej wagi loco rzeźnia, tendencja naogół utrzymana. Za kg. mięsa w hali hurtu płacono następujące ceny w zł.: wołowina zadnia 2,70—2,80, przywózowa 2,20—2,50, przednia 2,50—3,00, przywózowa 1,60—2,00, cielęcina zadnia 2,70—3,00, przywózowa 2,40—2,80, przednia 2,20—2,80, przywózowa 1,80—2,20, baranina przywózowa 2,00—2,30, wieprzowina 2,50—2,80.

80.000 rowerów przewozimy rocznie z Niemiec.

Polska wytwórczość zaczyna się bronić.

Przeciętne roczne zapotrzebowanie Polski na rowery wynosi 105.000 maszyn. Dotychczas przeszło 80.000 rowerów rocznie przychodziło z Niemiec. Rowery te rozbrane były na części i montowane na miejscu. W roku 1922-gim przywiozły Niemcy do nas maszyn niezmontowanych 159 tonn, w roku 1923 — 487 tonn, w r. 1924 — 991 tonn, w r. 1925 — 1611 tonn, w r. 1926 — 554 tonn, w roku 1927 — 1848 tonn. Od wiosny r. b. import, wskutek waloryzacji cel. nieco się zmniejszył

Krajowy przemysł, zrujnowany przez wojnę, do roku ubiegłego produkował bardzo mało. Dopiero w końcu 1927 r. wytwórczość polska zwiększyła się. Obecnie rozwija się bardzo pomślnie przemysł rowerowy na Górnym Śląsku i w woj. Poznańskim.

W kraju istnieje 10 większych fabryk zatrudniających około 2000 robotników. Wyrabiają one jednak nie wszystkie jeszcze części rowerów, nie produkują łożysk kulowych, tasem łańcuchowych itd.

Dopiero w r. b. fabryka „Inwentia“ w Poznaniu rozpoczęła produkcję różnych, sprowadzanych dotąd z zagranicy, części składowych. Ostatnio fabryki krajowe rur, korzystając ze swego stanowiska monopolowego, podwyższyły ceny o 30 proc., co zmusza do podwyższenia cen na rowery o 6 zł. na sztuce, lub też do kupowania rur zagranicznych, które obecnie są znacznie tańsze od rur krajowych nawet po uwzględnieniu cla.

Krajowe wytwórnie rowerów zamierzają wejść w porozumienie w celu usunięcia wzajemnej konkurencji na rynku i wzmocnienia swej pozycji wobec importu zagranicznego

Wytwórnie górnośląskie sprzedają w hurcie rowery z gumami po zł 195 do 200, fabryki poznańskie po 180 zł. za sztukę. Rowery zagraniczne lepszej marki kalkulują się około 215 zł. Największą bolączką przemysłu jest brak kapitałów obrotowych.

* * *

Niereklamowana wielka ekspedycja naukowa

(Wl. służba koresp.)

Dziwnie niekiedy układają się nasze sprawy. Pamiętamy wszyscy, z jakim gwarem i hałasem, z jaką reklamą i sławą ruszała swego czasu nieszczęśliwa ekspedycja generała Nobilego, udająca się na zdobycie bieguna północnego. Już na kilka tygodni przed wyruszeniem wyprawy głośno o niej mówiono w całym niemal świecie — i nie było zdaje się miejscowości w najbliższym zakątku kulturalnym, by nawet przywódcy tej wyprawy, generała Nobilego, nie było dokładnie i codziennie wymieniane.

O ile jednak ekspedycja Nobilego zajmował się bardzo szczegółowo cały świat kulturalny — o tyle dziwna jakaś obojętność i milczenie zapanowało z chwilą, gdy rozeszły się wiadomości, że znany lotnik amerykański, zwycięzca oceanu Atlantyckiego i bieguna północnego — komandor Byrd — zorganizował wielką wyprawę naukową, ruszającą na zdobycie nieznanych dotąd okolic bieguna południowego.

Już kilka tygodni minęło — odkąd komandor Byrd wyruszył wraz z liczną załogą z portu w N. Jorku, a w świecie, w dalszym ciągu panuje milczenie i szerokie sfery naogół bardzo mało zajmują się losami tej wyprawy. Dziwne to, a zarazem i niesłuszne.

Wyprawa bowiem, jaką przygotował komandor Byrd, jest największym przedsięwzięciem naukowym, jakie kiedykolwiek zorganizowane zostało przez świat naukowy dla poznania niezbadanych dotąd okolic. Jeden wielki okręt oddany został całkowicie dla ekspedycji. Byrda i przewiózł całą załogę oraz wszystkie sprzęty do Nowej Zelandji. Tam zaś stają do dyspozycji komandora Byrda dwa nowe okręty — a to „City of N. Jork” i „Eleanor Bolling”, które całą wyprawę przewożą w podbiegunowe okolice.

Jak potężna jest ekspedycja Byrda, świadczy również fakt, że w skład załogi wchodzi 60 osób. Ponadto zaś ekspedycja wyposażona jest we wszystkie potrzebne przyrządy, nie wyłączając nawet wielkiej biblioteki oraz instrumentów muzycznych. Słowem komfort i obfitość, jakiej nie znała dotąd żadna wyprawa naukowa.

Plan działania Byrda jest następujący: W okolicach podbiegunowych, na lodowych terenach, oddalonych o przeszło 400 kilometrów od Nowej Zelandji zbudowany zostanie główny obóz ekspedycji. Tam staną wszystkie namioty oraz pomieszczone zostaną wszelkie konieczne urządzenia. Z tego punktu odbywać mają się też wycieczki dla zbadania poszczególnych okolic. Wycieczki organizowane będą w następujący sposób: Codziennie wylatywać będą w stronę bieguna trzy specjalne samoloty. Z tą chwilą zaś, gdy samoloty zaobserwują jakieś ciekawe tereny, reszta załogi uda się tam natychmiast na saniach, zaprzężonych w specjalne psy podbiegunowe. Dodać przytem należy, że samoloty w czasie swych lotów obserwacyjnych posiadać będą automatycznie działające aparaty fotograficzne, które na taśmie filmowej utrwalają będą poszczególne obrazy w czasie lotu. Oczywiście, że w ten sposób możliwość czynienia potrzebnych obserwacji będzie znacznie ułatwiona.

Zaznaczyć też tu wypada, że okolice bieguna południowego są do tej pory zupełnie prawie niezbadane. Znani podróżnicy podbiegunowi Scott i Amundsen prowadzili wprawdzie wyprawy na bieguna południowy, — jednakże zdołali oni zbadać zaledwie tylko wąski krążek terenów podbiegunowych. Nie pozostało jeszcze do zbadania, świadczy najlepiej fakt, że wielkość obszaru podbiegunowego jest tak duża, jak całe Stany Zjednoczone Ameryki P. wraz z Meksykiem.

Czego spodziewa się Byrd po swojej wyprawie? Trudno to dokładnie przewidzieć. Chodzi oczywiście przede wszystkim o zbadanie całego obszaru podbiegunowego — o stwierdzenie, czy i jakie życie tam istnieje. Być może jednak, że uda się Byrdowi odkryć

wśród olbrzymich pól śnieżnych jakieś kwitnące zielenią osady, być może, że znajdzie się tam nowe bogactwa mineralne, lub też odkryje się nieznanne dotąd ludzkości okazy zwierząt oraz innych zjawisk natury... Możliwości są wielkie, — obszar to bowiem zupełnie nieznanym.

Trwanie ekspedycji nie zostało ściśle oznaczone. W każdym jednak ra-

zie przypuszczalny czas badań oblicza się na dwa lata. Prace ekspedycji będą dość utrudnione, albowiem przez cztery miesiące w roku panuje w okolicach podbiegunowych zupełna noc — przez cztery miesiące znaczy się lekki mrok, a zaledwie przez pozostałe cztery miesiące świeci światło dzienne. — Ponadto bardzo poważnym utrudnieniem są również niezwykle ostre mro-

zy, które dochodzą do 80 i więcej stopni poniżej zera. Dlatego też Byrd, — chcąc zapewnić powodzenie swej ekspedycji, oparł się przedewszystkiem na wytrzymałych na zimno eskimosach oraz na psach polarnych.

Jak zatem widzimy, ekspedycja komandora Byrda — mimo braku reklamy, jest godną jaknajszerszego zainteresowania — zakrojona bowiem została na skalę, która od wyprawy każe się spodziewać bardzo poważnych — a być może że i rewelacyjnych rezultatów.

St. Willner

Dlaczego Kowalski został skazany ?

DCWIEDZONE CZYNY LUBIEŻNE Z NIELETNIEMI WYCHOWANKA MI KLASZTORU. — MOTYWY WYROKU SĄDU OKRĘG. W PŁOCKU.

W głośnej sprawie przeciwko „arcybiskupowi” marjawiickiemu Janowi Marji, Michałowi Kowalskiemu, Sąd okręgowy w Płocku ogłosił dzisiaj, o godz. 12-tej w południe, obszerny motyw wyroku, zawierające kilkadziesiąt stron pisma maszynowego. Motywy te podajemy w streszczeniu:

Jak wiadomo z przebiegu procesu, Kowalski, będąc zwierzchnikiem kościoła marjawiickiego i mając z tego tytułu władzę nad podwładnymi zakonnicami i wychowanymi klasztoru w Płocku i Felicjanowie

dopuszczał się czynów lubieżnych w latach 1922—1926, w stosunku do wychowanek klasztoru: Marji Osinówny, Aliny Tomasikówny, Haliny Fijałkowskiej, Katarzyny Żytkówny, Janiny

Badowskiej, oraz w stosunku do zakornic: Zofji Prochówny, Marjanny Tommes, Haliny Niewiadomskiej i Olgi Bitnerówny.

Na wstępie motywów wyroku zaznaczone jest, że dochodzenie prokuratorskie w tej sprawie wszczęte zostało mimo woli poszkodowanych.

Przewód sądowy stwierdził istnienie w klasztorze marjawiickim orkiestry mandolinistek. Poszkodowane zeznają zgodnie, iż niejednokrotnie prowadzone były przez przelożoną do pokoju sypialnego Kowalskiego, który zwykle leżał w białiznie na kanapie, by mu grać. Podczas tego Kowalski całował wychowanki klasztoru,

oświadczając, iż ma takie rozumienie. Świadkowie Osinówna, Tomasików-

na i Fijałkowska złożyły identyczne prawie zeznania, stwierdzające, że Kowalski sadzał je na kolanach i całował. Ponadto św. Żytkówna chwaliła się sama, iż chodziła na noc do Kowalskiego, a jej koleżanki niejednokrotnie widziały łóżko jej opróżnione w nocy. Sąd jest przekonany, iż przewód sądowy nie wskazał na to, iżby Tolpichwa namawiała Osinównę, Tomasikównę i Fijałkowską do składania zeznań obciążających Kowalskiego.

Sąd nie dał wiary zeznaniom św. Żytkówny, zeznającej, iż Kowalski jej nie całował i że mandolinistki grywały tylko przy gościach ze względu na wynik konfrontacji, jaka odbyła się między Fijałkowską a Tomasikówną. Następnie sąd stwierdza, iż nie ulega wątpliwości, że utrata dziewictwa przez Żytkównę nastąpiła wskutek obcowania seksualnego, i ekspertyza lekarza marjawiickiego dr. Kopystyńskiego w tej sprawie, co do przypuszczalnej utraty dziewictwa Żytkówny przeczy logice.

Specjalnie obciążające są zeznania św. Badowskiej, która od 7-go roku życia przebywała w klasztorze marjawiickim. Kowalski namawiał Badowską, by należała do kościoła filadelfijskiego i prosił ją, by przychodziła do niego w nocy. Badowska przychodziła i przebywała u niego do rana. Pierwszy raz Badowska była u niego, gdy przeszła do klasy czwartej, a więc była wówczas niepełnoletnią.

Następuje analiza zeznań Niewiadomskiej, Górniakówny i Prochówny. Szczególniej zeznania tej ostatniej są silnie obciążające Kowalskiego. Gdy w pończoszarni posadzono Prochównę o kradzież, poszła ona do Kowalskiego, który powiedział, iż ma zrozumienie ze cierpi ona niewinnie, i że podniesiona będzie do najwyższych łask, kazał jej się przytem położyć obok siebie na sofie i mówił do niej: „moje kołowanie, moja małżoneczko”. Św. Bitnerówna spowiadała się Kowalskiemu w pokoju, podczas czego Kowalski brał ją na kolana,

całował mówiąc do niej, iż w ten sposób dostępuje wielkich łask.

Sąd analizuje dłużej zeznania Górniakówny, która cofnęła zeznania swe złożone w śledztwie. Sąd jest głęboko przekonany, iż zeznania złożone w śledztwie przez Górniakównę, a później cofnięte w toku przewodu sądowego, są prawdziwe.

Następnie świadkowie: Paluchówna, Mazarowa i Banasiakówna stwierdzają, iż Kowalski niejednokrotnie zwolywał wszystkie siostry, kazał im się klasie i całował je. Ponadto przewód sądowy stwierdził, iż Kowalski zdradzał podczas całego swojego życia zamilowanie do niemoralności, co potwierdza św. Sommer, zeznając, iż oskarżony Kowalski już w 5-tej klasie gimnazjum uczęszczał do domów publicznych.

W dłuższych wywodach, poświęconych badaniom marjawityzmu, znajdujemy ustęp o ślubach, które sąd uznaje nie za mistyczne, lecz całkowicie realne i fizyczne.

Stosunek Kowalskiego do Kozłowskiej zilustrowany jest na podstawie zeznań św. Ryty, który powiada, iż widział Kowalskiego rozebranego i roznamiętnionego w sypialnym pokoju wraz z Kozłowską.

Bestjalski mąż

zamordował żonę i dziecko i zakopał w rowie.

Chrzanów, 18. 12. Okropna zbrodnia wykryto tutaj w okolicach Lebieży Malej, pow Chrzanowskiego.

Niejaki Józef Ptasinski, lat 33, zamordował w okrutny sposób swą żonę,

21-letnią Teklę, z którą wraz z dzieckiem powracał z gościny i óżnym wieczorem. Zamordował ją mimo błagań o litość i zabił również przerażone

3-letnie swó dziecko. Zwłoki obojga zakopał w rowie, a znalazła je onegdaj siostra zamor-

dowanej, która podejrzewała męża swej siostry o dokonanie tej zbrodni. —

Ptasinski znalazł sobie damę serca w osobie 40-letniej wieśniaczki Parafińskiej Józefy, która również wraz z mordercą została areztowana. Zamordowana Tekla Ptasinska

była w odmiennym stanie. Jest rzeczą charakterystyczną, że żona jego była piękna i młoda, a obecna dama serca, dla której zamordował żonę, jest szpetną.

Nowa procedura Karno.

Nowy polski kodeks postępowania karnego, który wchodzi w życie w roku przyszłym, wprowadza zasadnicze zmiany w ustroju naszego sądownictwa. Nowa procedura ustanawia jednolity tekst przysięgi świadków w sądach dla wszystkich wyznań. Zmianie ulegnie dotychczasowy stosunek między magistraturą sądową a palestrą. Według nowych przepisów sędzia lub aplikant będzie mógł być obrońcą w wypadku braku adwokata. Obrońcami będą mogli być również profesorowie, docenci prawa państwowych uczelni akademickich. W śledztwach będą mogli brać udział adwokaci, którym przysługiwać będzie prawo wnoszenia skarg przeciwko sposobowi

przeprowadzania śledztwa. W sprawach sądowych upośledzonych fizycznie, jak głuchych i niemych, obowiązywać będzie przymus adwokacki. Pewne zmiany zajdą w szczegółach ceremonjału posiedzeń sądowych, tak np. odczytywanie wyroku będą musieli wysłuchiwać stojąc również sędziowie. Termin wyroku liczyć się będzie nie jak dotąd od ogłoszenia, a od doręczenia pisma z wyrokiem oskarżonemu. Dla ekspertów i oględzin oskarżonych kobiet ustanowione będą kobiety-eksperti.

Nowa ta procedura wprowadza istotne zmiany i inowacje, i znacznie upraszcza dotychczasowy sposób postępowania sądowego.

B. G...g.

Budienny ma tłumić rozruchy chopskie.

Donoszą z Moskwy, że ze względu na rozruchy włóciarskie, które ostatnio miały miejsce na Syberii,

rząd sowiecki wydelegował tam dowódcę kawalerji sowieckiej Budiennego.

Kupiectwo organizuje się.

Rozmowa z p. Józ. Jakubowskim, dyr. Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Z racji wielkiego Zjazdu Kupiectwa Polskiego zwróciliśmy się do p. dyr. J. Jakubowskiego, który udzielił nam laskawie następujących informacji w sprawie akcji organizacyjnej kupiectwa polsk.

Nie każdemu prawdopodobnie jest wiadome, że kupiectwo polskie należy do tych nielicznych jeszcze u nas grup zawodowych, które posiadają już niemal całkowicie wykończoną pod względem strukturalnym budowę zawodowo-organizacyjną — podkreślił na wstępie p. dyr. Jakubowski.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, powołana do życia w lipcu 1925 r., stanowi i dzisiaj oficjalną — śmiało to można powiedzieć — pełną reprezentację handlu polskiego. Naczelna Rada zrzesza wszystkie większe organizacje terytorjalne naszego kupiectwa, istniejące na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Jedynym bowiem wyjątkiem stanowią organizacje drobnego kupiectwa stolicy i paru większych miast.

Wszakże i w stosunku do tych organizacji stwierdzić należy, że dzięki konsolidacyjnej akcji Centrali Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej oraz dzięki stanowisku zrzeszeniu handlujących chrześcijan na targach miejskich, „W jednolitej Sile”, weszły one już dzisiaj w stały kontakt organizacyjny z Naczelna Rada.

Poza ramami organizacyjnymi Naczelnej Rady pozostaje kilka branżowych ogólnopolskich zrzeszeń kupieckich, co zresztą wynika przede wszystkim stąd, iż dotychczas Naczelna Rada, jako całość, prowadziła politykę organizacji terytorjalnej kupiectwa w Polsce. Tu wyjaśnić należy, że racjonalna polityka organizowania zawodu kupieckiego wymaga przedewszyst-

kiem tworzenia zrzeszeń terytorjalnych, w ramach których dopiero podejmowana jest akcja zrzeszenia poszczególnych branż i działów handlu.

Trzecim dopiero etapem tych prac jest zcalanie regionalnych

związków branżowych w zrzeszenia ogólnopolskie, wszakże w naszym ciągu stale w ramach ogólnej organizacji terytorjalnej.

Ta branżowa akcja organizacyjna przedstawia się obecnie na terenie Naczelnej Rady w ten sposób,

iz poszczególne zrzeszenia terytorjalne prowadzą już od pewnego czasu akcję tworzenia kół i sekcji branżowych w poszczególnych ośrodkach i dziś już aktualnym staje się podejmowanie prac, konsolidujących poszczególne regionalne grupy branżowe.

Ten proces branżowego organizowania się kupiectwa zosal z natury rzeczy przyspieszony przez utworzenie na terenie całego państwa sieci izb przemysłowo-handlowych, które stają się wykładnikiem terytorjalnych interesów gospodarczych.

Wymieniona akcja organizacyjna w kierunku branżowym stać się powinna i niewątpliwie stanie się jednym z głównych kierunków działalności zrzeszeń kupieckich po powstaniu izb przemysłowo-handlowych. Ona też niewątpliwie będzie charakteryzowała działalność zrzeszeń kupieckich w drugim dziesięcioleciu po odzyskaniu niepodległości, tak jak pierwsze dziesięciolecie charakteryzowało się terytorjalnym grupowaniem handlu w Polsce.

W związku z tem, jako moment charakterystyczny i znamieny dla chwili bieżącej zanotować należy fakt, że równocześnie podejmowana jest akcja konsolidacyjna w zakresie organizowania zawodowego pokrewnych działów życia gospodarczego.

Wśród instytucji, które akcję tego rodzaju podejmują, zaszczepiło się ostatnio w szczególności i Zjednoczenie Stanu Średniego, działające głównie na terenie polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu — podkreślił na zakończenie swego interesującego wywiadu p. dyr. Jakubowski.

EPIDEMJA INFLUENZY

uniemożliwia pracę w biurach kanadyjskich.

Londyn, 18. 12. Donoszą z Ottawy, że w szeregu miast Kanady wybuchła ostra epidemia grypy. Szpitale są przepełnione. Wiele biur musiało przerwać pracę z powodu zachorowania całego personelu.



PODLUG WZORÓW SEJMOWYCH.

Opryszek przedmiejski: „A jak mnie złapią, to powiem, że odbyliśmy honorowy pojedynek.”

Wystawa Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych

Każdego roku, o różnej porze, w obszernych salonach Muzeum, odbywa się wystawa Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Czekają na nią z radością uczennice i uczniowie Szkoły, czeka z zainteresowaniem społeczeństwo, by spojrzeć i ocenić doroczny plon tej kulturalnej i pożytecznej placówki.

Osobiście należę do tych szczęśliwych, którzy znają wszystkie dotychczasowe wystawy Szkoły, i dlatego śmiało i szczerze wyznaję, że obecna Wystawa świadczy bardzo korzystnie o rozkwicie Szkoły.

Wystawa dzisiejsza — to duży i widoczny krok naprzód. Krokem cenniejszym, że Szkoła pracuje w nie-tak-znowu-bardzo-świetnych warunkach materialnych, pracuje cicho, spokojnie, korzystając ze znikomych zaledwie pomocy władz i społeczeństwa. I tego rodzaju właśnie praca Szkoły jest jej chlubą i zaletą. Profesor Szezbłewski nie ogląda się na subwencje, nie wystaje w przedpokojach ministrów, kuratorów, dyrektorów czy prezydentów, nie zwraca się nigdy do społeczeństwa z żebrzącą dłonią. Na cały rok zamyka się wraz ze swoimi uczniami w czterech ścianach i tworzy. I dopiero wystawą, przedstawiającą owoce całorocznej pracy, przypomina się

społeczeństwu. Tak trwa już sześć lat. —

Jestem w tej chwili w niemałym kłopotcie, od kogo zacząć recenzję? Wszyscy zasługują na to, by dać im pierwsze miejsce, jedni z tych, drudzy z innych powodów. Zaczę więc tak, jak zacząłem na otwarciu po kolei oglądać obrazy.

A więc najpierw p. Brzezińska, bo tak mnie wówczas wypadło. Prawie wszystkie obrazy jej cechuje subtelna poezja. Odnosi się to zwłaszcza do akwarel, które są miłe, lagodne, o dobrej perspektywie i spokojne w tonie. Z portretów wyróżniają się: pastelowa głowa starca i duży olejny portret siostry p. Brzezińskiej.

Twórczość p. Terpilowskiej jest bardzo wszechstronna. Obrazy jej odznaczają się drobiazgową starannością w kompozycji i głębokim wykonaniu. Główna kobieca, w ujęciu zbliżona do kubizmu i dająca całkowite rozwiązanie zadania, wchodzi w barwy ekspresjonistyczne, a tuż obok wisi zupełnie impresjonistyczny apasz, wyróżniający się dobrze podzielonym światłem. Wspaniały jest chłopczyk z czaszką, pełen naprawdę głębokiej myśli.

Jednym z najdoskonalszych talentów Szkoły jest p. Borchsenius. W odróżnieniu do p. Brzezińskiej p. Borchsenius nie pieści się tak lagodnie i miękko kolorami, ale rzuca je śmiało, mocno i właściwie.

Jej portrety cechuje niezwykła poe- teta i harmonja barw. Świetny jest mężczyzna na tle sali balowej i chłopczyk, pijący kawę. P. Borchsenius powinna się poświęcić bezwzględnie tylko portretom, gdyż w tym kierunku ma przed sobą kolosalną przyszłość. W kwiatkach znać dobrą stylizację.

Bardzo ładne widoczki z Grudziądza, Torunia, Chelмна itd. wystawił p. Ludwikowski. Głównki jego są pełne wyrazu, a bzy odznaczają się poważnym zacięciem malarskim.

Prawdziwą duszę artystyczną posiada p. Hincówna. Pejzaże jej mają nastrój, ciszę, dużo naturalnego światła i piękną perspektywę. Nad talentem p. Hincówny warto rzetelnie popracować. Dobre są również: katedra w Pełplinie i kościółek w Rajkowie.

Wybitnym technikiem i impresjonistą jest p. Patoka. Cechuje go śmiałe wycucie barw, wierny rysunek, lekkość i czułość w kompozycji. Obrazki wnętrza są dobrze rozwiązane, pejzaże ciekawe i barwne.

P. Tollikówna kocha się w koniach i ma w tym kierunku wcale dobrze zapowiadający się talent. Należałoby jedynie popracować trochę nad samym rysunkiem i przyswoić sobie barwy.

Idealem dla p. Alberskiej w

portretach jest głowa, wszystko inne, a zwłaszcza ręce, zawsze u niej ginie. Szczerze radzę p. Alberskiej, ażeby przypomnieć sobie dawne świetne czasy, w których to twórczość jej tak chlubnie była znana, i porzuciła dzisiejszą nieładną manierę. Z obrazów jej na pochwałę zasługują jedynie portrety Krysi Królikiewiczówny i pułk. Kruszelnickiego. W pewnym portrecie jest sporo wesołej ironji.

Dobrze zapowiadają się pp.: Gutowska, Drajewski i dr. Korezakowski.

P. Strumpfówna ma ładne niektóre akwarelki i olejne kwiaty.

P. Głazikówna zdradza nieprzeciętny talent w kierunku portretów.

W aktach wyróżniają się pp. Borchsenius, Brzezińska, Ludwikowski, Patoka, Terpilowska i Tollikówna.

Oto garść wrażeń i spostrzeżeń z Wystawy Gwiazdkowej Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Zamyka ona okres długiej i owocnej pracy, kroczącej po właściwej drodze i zdobywającej sobie z roku na rok coraz głębsze uznanie.

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych profesora Wacława Szezbłewskiego, przez swoją niezłomną, kulturalną działalność, jest taką placówką, którą Pomorze naprawdę powinno się szczerzyć i dlatego troska całego społeczeństwa musi się na niej ciągle skupiać. — j. k. —

G D Y N I A

Co już zrobiono w porcie.

Po zamknięciu prac w roku 1928.

Kiedy w roku 1921 w łonie Sejmu i Rządu skryształizował się projekt budowy portu w Gdyni, mała część społeczeństwa zdawała sobie sprawę z doniosłości tego zamierzenia.

W chwili obecnej port stał się punktem środkowym wszystkich zamierzeń Rządu i praca morzem zyskała na intensywności, — a dziś w krótkim stosunkowo czasie osiągnęliśmy rezultaty, które największym sceptykom wydać się musza wspaniałe.

Port w Gdyni obejmuje przeszło 700 ha powierzchni. W tem długość nadbrzeży, przedstawiających wartość przeladunkową, która będzie ukończona do roku 1930, wynosi 5 kilometrów. Dzięki właśnie intensywności prac w ostatnich dwóch latach, wykończenie mamy obecnie posunięte do tego stopnia, że termin 30 roku dla wielu części portu możliwe będzie przyspieszyć do roku 1929.

W ten sposób cały basen wewnętrzny Marszałka Piłsudskiego ukończony zostanie całkowicie w roku 1929. Przed nowym rokiem pójdą dalsze intensywne prace w tym kierunku, aby basen mógł być oddany do użytku już następnego lata.

Obecnie prace szły tak daleko, że eksploatacja nabrzeży odbywa się w następujących miejscach: Całe molo węglowe z nabrzeżami szwedzkimi i śląskimi, znaczna część portu pasażerskiego (całe nabrzeże francuskie (północ) oraz części nabrzeża indyjskiego, gdzie stoi łuszczarnia ryżu.

Pozatem do roku 1929 ukończone zostaną całkowicie basen węglowy, molo węglowe oraz cały awanport. Jak widzimy, tereny całkowicie ukończone stanowią znaczną część portu pasażerskiego, całe nasprężystemu kierownictwu budowy z p. inż. Wenda na czele, spodziewać się należy wspaniałego ich rozwoju na przyszłość.

Następnie w roku 1930 ukończone zostaną basen południowy (rybny) z molem rybackim i nabrzeżem angielskim i wilsonowskim, a bezpośrednio po nich Basen Prezydenta z nabrzeżem Prezydenta i molo pomorskim (pasażerskim). Na tem ukończona zostanie pierwsza część ogólnej budowy. Nadmienić należy, że z końcem roku 1928 cały falochron dochodzi do swego końcowego stadium.

Obecnie, po wstrzymaniu prac betonarskich, o czem już donosiliśmy, pogłębiarki pracują z dawną siłą.

Mówiąc o rozbudowie portu w Gdyni, nie sposób pominąć nowoczesne urządzenia techniczne i użytkowane dla przeladowania transportów. Cztery najnowsze typu dźwigi portowe, obsługujące molo węglowe i ładunki towarów importu, zbudowane przez Rząd, stanowią poważny początek inwestycji portowych. Pozatem towarzystwa, dzierżawiące tereny nabrzeży jak „Polskarob“ uruchomił 2 dźwigi oraz wywrotnię dla wagonów, zdolną dla przeladunku 17 wagonów na godzinę. Zawarta umowa z koncernami „Giesche“ i

„Progres“ obowiązuje je do wprowadzenia dalszych inwestycji. Podobnie „Skarboferm“, „Elibor“ mocą zawartych umów dzierżawnych z Rządem buduje własne składy węglowe. Większe firmy transportowe są już na ukończeniu budowy swych magazynów towarowych. (Warsz. Towarzystwo Transportowe).

Ogólny ten rzut należy uzupełnić uwagą o zdolności przeladunkowej naszego portu. Zestawiam

tylko dwie cyfry. Gdańsk-port, który posiada 29 km. linii brzołów, przewyższając Gdynię pod tym względem 24-krotnie, posiada zaledwie trzykrotnie więk ze obroty tonnażu. Jest to wielki dowód, jak potrzebny był port w Gdyni i jak wielkie znaczenie posiada obecnie, a posiadać będzie w przyszłości dla masowego obrotu międzynarodowego.

W. L.

Nominacja nowego magistratu.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach p. Wojewoda Pomorski zamianował nowych członków komisarzycznego magistratu m. Gdyni.

W skład jego weszli pp.: Byczkowski, dyr. Warsz. Tow. Transportowego; Julian Rummel, dyr. P. P. „Zegluga Polska“; adw. Moisiejewicz; Horn, robotnik; Jan Grubka, miejscowy obywatel; oraz Sliwiński, rolnik z Oksywiu.

Odnosi nominacji otrzymali już dekrety i najprawdopodobniej jeszcze w tym tygodniu do przeprowadzenia oficjalnej strony odbędzie się pierwsze posiedzenie Magistratu w nowym składzie.

Komisarycznym burmistrzem miasta Gdyni został p. mec. Ewert-Krzemieniewski. Wybór ten, którego społeczeństwo od dłuższego czasu oczekiwało, przyjęty został przez ogół z żywym zadowoleniem. P. Ewert-Krzemieniewski od kilku lat zatrudniony w Gdyni jako notariusz oraz zastępca burmistrza z wyboru, potrafił sobie całkowicie

zjednać pełne zaufanie obywateli, dzięki zawsze dawanym wysiłkom, jakie poświęcał bezinteresownie dla spraw miasta.

Pomnik zjednoczenia.

Piękna idea wzniesienia w Gdyni — 3000 zł., Tygodnik „Przemysł i Handel“ — 179 zł., firma „Ludwik Spiess“ — 1000 zł., Ad. Strassmann — 1000 zł. Razem z poprzednio zebranymi ofiarami, fundusz wynosi już 109 000 zł.

Warszawskie Tow. Kopalń Węgla

Napad bandycki na szosie gdańskiej.

Na szosie gdańskiej ku drodze do Wrtołowa napadło kilku osobników na przechodzącego samotnie J. K. Napastnicy grożąc rewolwerami, zażądali oddania wszystkich pieniędzy.

Na szczęście przejeżdżał samochód i widząc w świetle reflektorów niezwykłą sytuację, zatrzymał się i tylko dzięki temu p. K. uszedł cało napaści. Napastnicy zbiegli do pobliskiego lasu. Zawiadomiona policja urządziła

natychmiast obławę pod dowództwem kcm. Sozańskiego i asp. Kausa jednak bezskutecznie.

„Informator“

CHCESZ w Gdyni coś kupić, dzierżawić lub wynająć, albo się ożenić lub wyjść za mąż, to zwróć się do tego, który sprawę tę załatwia na Gdynię i okolice: Wywiad, pośrednictwo i matrymonium na najdogodniejszych warunkach. Informacji udziela bezinteresownie, jeżeli dołączysz znaczek za 50 gr. na odpowiedź. „INFORMATOR“ Na odpowiedź zna-Gdynia, ul. Starowiejska nr. 32. (13401)

Emigracja do Ameryki przez Gdynię.

Dzięki wykończeniu i przystosowaniu francuskiego nabrzeża w porcie, mogą do niego zawijać duże statki oceaniczne, które rozpoczynają już stale co pewien okres zabierać z Gdyni emigrantów koncentrowanych w obozie w Wejherowie. Odpada dzięki temu konieczność wysyłania tych rodzin do Gdańska, skąd dopiero ładowano ich na statki.

W piątek odpłynął statek „Orlando“, zabierając z Gdyni 650 rodzin emigrujących do Kanady i Argentyny. Charakterystyczną jest rzeczą, że wśród nich znajdowało się 300 rodzin żydowskich oraz 349 ukraińców, a tylko jedna polska.

W sobotę zawinął wielki okręt „Polonja“, który na swój pokład zabiera dalszą partję emigrantów.

Wiadomości z Pomorza.

TUCHOLA

W Kasie Chorych potrzebny jest jeszcze jeden lekarz.

Dowiadujemy się, że lekarze Kasy Chorych mają tak dużo pracy, iż pacjenci muszą nieraz kilka dni czekać na zbadanie. Ten stan rzeczy powinien się zmienić, gdyż cierpią na tem chorzy. Dziwi nas, dlaczego Kasa Chorych nie zaangażowała dotychczas p. dr. Grafki, który przecież cieszy się

jako lekarz wielkiem zaufaniem. Chyba fundusze na opłacenie jeszcze jednego lekarza się znajdują. A możeby tak o tem pomyślał zarząd Rady Powiatowej? Jesteśmy przekonani, że rozwój Kasy Ch. nie może być zależny od przywilejów jednostkowych. Tymczasem tylko tyle!

Z życia nauczycielskiego.

W czwartek, 13 bm. odbyło się w sali p. Pałuckiego zebranie Ogniska nauczycielskiego. Przewodniczył p. prof. Warezak. Referat p. t. „Historja arkusza indywidualnego“ wygłosił p. prof. Pawłowski. Pięknie opracowany referat wzbudził ogólne zainteresowanie, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie prelegent mówił o arkuszu indywidualnym Komisji Edukacyjnej. W dal-

szym ciągu obrad uchwalono wniosek p. N., ażeby na każdym zebraniu odbył się krótki referat, omawiający czasopisma pedagogiczne. — Jak sędzić można z dotychczasowej pracy i stałego wzrostu liczby członków, Ognisko tuchojskie rozwija się w bardzo szybkim tempie. Dodać też można, że obywatelstwo odnosi się do prac Ogniska b. orzychylnie.

Czego nie mógł magistrat — dokonał mróz.

Rozlewne błota oraz poprzekopywane ulice miasta, jakie od dłuższego już czasu istnieją u nas, prawdziwą plagą były dla mieszkańców. Nieustawiały żale na magistrat, który jakoś leniwie zabierał się do ostatecznego uporządkowania ulic, oraz słabo pilnował przedsiębiorców, z których szczególnie jedna firma, dokonywująca kanalizacji na ul. Portowej, mocno nieszczęśliwie się spisała. Dość, że ludziska brnęły po dziurach i dołach, zażywając do pasa błotnych kąpieli. Magistrat ma szczęście. Kiedy już skargi dochodziły do zenitu i rozgoryczenie zaczęło opanowywać wszystkich bez wyjątku, chwycił mróz i ściał całe błoto. Ulice się cokolwiek wygładziły i przez całą sobotę i niedzielę panowała śliczna pogoda co trochę poprawiło błotne nastroje gdyniszczan.

Morski oddział Plen'a przepowiada nadal stałą pogodę.

Magistratowi pod uwagę!

Zwracamy uwagę, że na ul. Świeckiej chodniki są tak nierówne, iż stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla przechodniów. Wiemy, że ulica ta jest pod opieką powiatu, jednak z naszymi zaznaczeniami, iż Magistrat ma obowiązek zwrócić kompetentnym czynnikom uwagę na to wszystko, co wymaga naprawy.

SEPÓLNO.

Pożar spowodowany przez żebraka.

Dnia 11 bm. o godz. 3.15 spaliła się stodoła wraz ze znajdującą się tam sieczkarnią, wialnią, saniami wyjazdowymi i słomą należącą do handlarza bydła Franciszka Goldyszewicza z Sepólna. Straty wynoszą około 10.000 zł. Pożar powstał od porzuconego niedopałka papierosa, który pozostawili włóczędzy - żebracy.

Nie pieraj polskim groszem obcych

Ludzkość w roku 1958.

Przepowiednie francuskiego literata. — Ameryka — panem całego świata, — Zanik literatury i sztuki. — Rozwój techniki. — I miłość będzie inna.

Znakomity literat francuski Paweł Morand, który w swoim czasie jako dyplomata zjeździł cały niemal świat, zszedł ostatnio z Parnasu między proroków. Morand zastrzega się, że nie odczytuje on przyszłości z gwiazd ani też nie zajmuje się zgadywaniem przyszłych wydarzeń, lecz przewiduje przyszłość, wyciągając wnioski z faktów roku 1928. Proroctwa swoje każe on odłożyć do szufladki, którą należy otworzyć w roku 1958. Jest to swawolna igraszka z przyszłością, mogąca pobudzić do śmiechu. Posłuchajmy przeto, co przepowiada p. Morand na r. 1958.

Wszelkie zdobycze rewolucyjne, jak wolność, demokracja, powszechne prawo głosowania, zostaną pogrzebane. Zachowają się one tylko w konserwatywnej Anglii. Co raz bardziej utoruje sobie drogę do władzy zorganizowana społeczność, kosztem jednostki, której rola ostatecznie się skończy.

Moskwa pozostanie pod panowaniem bolszewizmu. Ale wpływ jego skurczy się ogromnie. Syberja stanie się lupem kolonizacji Japończyków. Ukraina znajdzie się w rękach „białych” Rosjan, Kaukaz uzyska samodzielność. Z końcem stulecia rozegra się ostatecznie walka ras. Niemcy staną się jako republika, a niewielka liczba pozostałych szowinistów odegra tę samą rolę, jaką dziś odgrywają we Francji rojalisci, t. zw. camelots du roi. Przyłączenie Austrii do Rzeszy nastąpi w roku 1935. (Nam się zdaje, że to nastąpi daleko wcześniej. A z tą niemiecką republiką to także sprawa bardzo problematyczna.)

Anglja utraci supremację na morzu na rzecz Ameryki. Dominja brytyjskie coraz więcej edseparują się od państwa macierzystego. Twórczy ich przemysł przyczyni się do samowystarczalności, dzięki czemu dominja uniezależni się gospodarczo. Potęga W. Brytanji będzie stopniowo zanikała w wyniku utraty hegemonji morskiej.

Włochy faszystowskie z 65 milionową ludnością zdobędą władztwo nad morzem śródziemnym i staną się drugą z rzędu potęgą morską Europy. Europa centralna złączona będzie unją celną. Żadnej wojny francusko-włoskiej nie będzie.

Stany Zjednoczone rozprzestrzenia swoje panowanie nad całym światem. Ameryka środkowa zostanie wcielona do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Anglja po utracie swego pierwszeństwa na morzu będzie wiernym ich slugusem. Wojny z Japonją nie będzie, ponieważ Rosja nie stawi tamy wpływowi japońskiemu w Chinach i Syberji. Chiny północne znikną zupełnie z karty politycznej świata, stawszy się lupem Japonji. Anglja zachowa jeszcze swoje wpływy we wschodnich i zachodnich Indjach. Afganistan ochłonie Persja i przedzierzgnie się w militarystyczno-bolszewickie królestwo.

Francja brylować będzie jeszcze tylko w małych czynach. Ludność nie powiększy się już. Paryż natomiast pozostanie miastem zbytków, które przyniosą mu znaczne dochody.

Na horyzoncie literackim Morand nie widzi żadnych blasków. Gazeta będzie coprawda najwybit-

niejszym środkiem wychowawczym, ale pozatem triumfy święcić będzie tylko tania, na poklask tłumów obliczona, powieść o posmaku sensacyjnym. W sztuce ujawni się nieumiarkowanie smaku i niesłychany bluff.

Teatr ustąpi definitywnie miejsca kinu i musichallom. Proust i Anatole France są ostatnimi kłasykami. Muzyka udoskonali się technicznie ze szkoda swej istotnej wartości. Sport i muzyka — oto rozrywki ludności. Czysta sztuka nieknie się do poezji.

Bogacze tego świata żyć będą nad brzegami Nigru, dzięki olbrzymiemu rozwojowi lotnictwa. Linja powietrzna Paryż—Nowy Jork pójdzie ponad wyspami azorskimi i dwoma pływającymi portami lotniczymi na Oceanie. Sport jest

wielkim interesem świata. Benzyna i szofer zanikną, a z nimi wszelki zgiełk. Elektryczność będzie wszystkim. Pogodę będzie się przepowiadało na tydzień naprzód. Dzięki radjo przeżywać będzie publicystyka, wymowa i deklamacja złoty wiek. Wiedza medyczna ograniczy się tylko do psychiatrii, neurologji i studjów nad chorobami serca i żołądka. Sanatorja i instytuty piękności mnożyć się będą, jak grzyby po deszczu. Chorzy wenerycznie, alkoholicy i epileptycy będą izolowani i niedopuszczeni do czynności rozrodczych. Dużo krajów wprowadzi u siebie prohibicję na wódkę. Natomiast inne trunki upajające będą używane w niezmiernych ilościach. Kobiety nie pomną żadnych sposobów, aby uzyskać doskonałą i nieskazitelną pięk-

ność. Ludzie będą kochali zwierzęta, a walki byków będą zakazane. Po tych przepowiedniach, brzmiących jak cudne słowa z bajki, Morand przechodzi do swego ulubionego tematu, a mianowicie do miłości.

Miłość przestanie być interesem. Miłość psychiczna, idealna i platoniczna zezwleć zupełnie skutkiem rozwoju płciowości, zaostrożonej przez zewnętrzne i wewnętrzne neglizowanie się kobiet. Mężczyźni będą mieli prawo ubierać się w stroje kobiece, a kobiety chodzić będą ubrane po męsku.

Tyle proroctw p. Morand'a. Są one ogromnie dziwaczne i mało-prawdopodobne. W dziedzinie politycznej niektóre „wieszczę tezy” nacięchowane są coprawda dużym wyczuciem zagadnień międzynarodowych. Wątpimy jednakże, czy życie i bieg losów potwierdzi bajeczki pana Morand'a.

Qui vivra, verra (kto będzie żył, zobaczy).

Historja pewnej nocy w budce zwrotniczego.

W izolowanym od świata budynku centrali zwrotnic elektrycznych, pod małą stacyjką austriacką, Leopoldenhof rozegrała się niedawno wstrząsająca scena.

Była późna noc. Nad rozdzielczą tablicą, na której niewielkie lewarki, połączone instalacją elektryczną, regulowały ruch dziesiątków pociągów, mijających tę stacyjkę, stał pochylony Hesner, zwrotniczy, od 30 lat pełniący tę niezmiernie odpowiedzialną pracę, która decydowała o życiu setek podróżnych w mknących pociągach.

Za 8 minut przemknie pociąg pospieszny z Linz.

Za 10 minut towarowo-pasażerski.

Za 12 minut „express-Simplon”.

Za 14 minut kurjer wiedeński...

Co parę minut pociąg, pełen podróżnych, kobiet, dzieci. Nagle — jak opiewała późniejsza relacja Hesnera — rozległo się głośnie pukanie do drzwi, do których od przeciagu lat całych, o tak późnej porze nikt nie kołatał.

Hesner zdażył odbiec na chwilę od tablicy, — otworzył drzwi i ujrzał

przed sobą zupełnie gołego człowieka, atletycznej budowy, o błędnym, obłąkanym wyrazie twarzy.

— Jestem naczelnikiem wszystkich stacyj kolejowych świata... kieruję ruchem pociągów na całej kuli ziemskiej.

Zwrotniczy chciał zatrzaskać drzwi przed obłąkanym, został jednak odrzucenym ze straszliwą siłą. „Furjat” stał już nad tablicą i gołą, włochatą ręką zamierzał przesunąć lewary zwrotnic, powodując straszliwe katastrofy.

Walka z silaczem — warjatem była by bezcelowa. Hesner w szufladzie mu stały, zardzewiały rewolwer. Przykłada go z tyłu do czaszki warjata. Strzeż Hesner zdażył w błysku chwili napow nowo ustawić zwrotnice. Katastrofa zażegnana... Na podłodze rzezi umierający szaleniiec.

Hesner „przepuszcza” parę pociągów... Nikt nie przypuszcza nawet, jak straszny epizod rozegrał się w tym samotnym domu o błyszczących oknach, za którymi stoi pochylony w pracy stary zwrotniczy.

Wreszcie Hesner znajduje parę chwil wolnych, telefonuje do naczelnika stacji. Wkrótce przybywa policja i lekarz.

Umierający odzyskuje na chwilę przytomność.

„Przy pomocy logarytmów... wyliczyłem, że... jeżeli... nie nastawi się zwrotnicy pociągu na Paulin-stadt... dziś... o 2-iej w nocy... wszystkie pociągi świata... wykołaja się... ludzkość będzie uratowana... zrobi się luźniej na świecie...”

Doraźne śledztwo wyjaśniło, iż zabity został zbiegły z domu obłąkanych w Linz, nauczyciel matematyki Melzer, którego przyprowadziła o szaleństwo natrętna myśl wynalezienia „perpetuum mobile”

Hesner stary zwrotniczy, stanął przed sądem, który go uniewinnił. Jednak starzec był tak wstrząśnięty dramatem tej nocy tragicznej, że musiał porzucić swą pracę w „domku o płonących śród nocnych oknach”.

Kiedy sprawa przedostała się na łamy pism, podróżni, którzy tej nocy mijali stacyjkę Leopoldenhof i domek zwrotnicami, nie wiedząc, jak straszliwe grozi im niebezpieczeństwo, zorganizowali zbieranie składek dla Hesnera. Po uniewinniającym wyroku, Hesnerowi wręczono pokaźną sumę pieniędzy, która mu zabezpieczy spokojny żywot po pracowitem życiu i tak dramatycznej jednej nocy.

Wszystkie stacje i stacyjki austriackie otrzymały tego dnia broszurę z portretem starego zwrotniczego Hesnera i opisem tego niezwykłego zdarzenia.

Jeszcze przed świętami

należy odnowić prenumeratę.

Przedpłatę za „Goniec Nadwiślański” na I kwartał 1929 roku przyjmują listonosze. :-: :-: :-: :-:

Naszycy przyjaciel! prosimy o jednanie nowych czytelników swemu piśmie.

Szaleniec w szpitalu.

Poranił kilka osób ze służby szpitalnej.

Lódź, 18. 12. Onegdaj o godz. 12 w nocy, szpital w Radogoszczu był widownią niesamowitego wydarzenia. Przywieziono tam niejakiego Rudolfa Szwerbę, sklepikarza z Aleksandrowa, chorego na dur brzuszny. Około godz. 1 w nocy cały pawilon chorób zakaźnych, gdzie go umieszczono, przebudzony został strasznymi krzykami. Wszyscy chorzy tego oddziału, obudzeni krzykami, przypuszczali, że pali się szpital. Wybiegli tłumnie na korytarze. Tymczasem po sali biegł z poderżniętym gardłem, brocząc krwią, Szwerbe. Na widok nadbiegającej służby Szwerbe dał strzał, poczem zaczął rzucać sprzętami, raniąc ciężko jedną z sióstr, następnie powybijał szyby w oknach, kalecząc się przytem ciężko. W kilka chwil potem skoczył do ogrodu. Odszukany został dopiero o godz. 6 nad ranem, przypadkowo, nad nie płytkiej studni szpitalnej, w której stał po szyję w wodzie. Wezwana niezwłocznie straż ogniowa wydobyla Szwerbego. Wówczas wpadł

on w szal, rzucił się na służbę szpitalną i kilka osób poranił. Dopiero po nałożeniu mu kaftana bezpieczeństwa odesłano go do szpitala dla umysłowo chorych.

Jak się okazuje, nieszczęśliwy wpadł w obłąd pod wpływem śmierci żony i córki oraz licytacji jedyne go źródła utrzymania — małego sklepiku.

Niemowię zagryzione na śmierć przez koty pod murem Koszar lwowskich.

Lwów, 18. 12. Pod murem koszar wojskowych 40 p.p. we Lwowie znaleziono rano zwłoki noworodka, które od stóp do tułowia były zupełnie obgryzione przez koty.

Dochodzenie policyjne wykazało, że służąca jednego z oficerów, zamieszkałych w koszarach tego pułku, Franciszka Mazepa, powiła dziecko nieślubne i wrzuciła do piwnicy. W nocy rzuciły się na dziecko koty, obgryzły z mięsa i następnie wywlokły na ulicę, gdzie spłoszyli je przechodnie,

Lindenau skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

Za dokonanie krwawego napadu rabunkowego na listonosza. -- Spólnik Lindenau'a Kamke skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj o godzinie 11-tej przedpołudniem rozpoczęła się, przed Izłą karną w Grudziądzu, rozprawa przeciwko sprawcom krwawego napadu rabunkowego na listonosza, w sieni domu przy ul. Mickiewicza nr. 9, jakiego dokonano w dniu 3 października br.

Na ławie oskarżonych zasiadli: główny inicjator napadu, znany na bruku grudziądzkim Bronisław Lindenau, były pracownik Magistratu, liczący lat 22 i jego wspólnik Hugo Kamke, lat 21.

Rozprawie przewodniczył dyrektor sędziowski, jako sędzia zawodowy zasiadał dr. Jurkiewicz, jako ławnicy pp. Klimek, Lange Edward i Kamiński. Oskarżał prokurator Zambrzycki, bronił z urzędu: Lindenau'a mec. dr. Mayzel, zaś Kamkego apl. sąd. p. Rylski.

Na rozprawę powołano 14-tu świadków, w tem jako rzeczoznawcę decernenta szpitala miejskiego dr. Urbańskiego

Rozprawa odbywała się przy szalenie zapełnionej galerji — przyczem wśród publiczności przeważała wielka ilość mężczyzn ze sfer robotniczych i pewna ilość funkcjonariuszy pocztowych oraz kobiet.

AKT OSKARŻENIA.

Lindenau i Kamke oskarżeni są o to, że w dniu 3 października br., działając z rozmysłem i według zgóry ułożonego planu, dokonali niezwykle śmiałego napadu rabunkowego w biały dzień i w najbardziej ruchliwej części miasta — w sieni bramy domu nr. 9 przy ul. Mickiewicza — na listonosza 56-letniego Bolesława Świerkowskiego.

Napadu dokonano w ten sposób, że kiedy Świerkowski załatwiał swą czynność na II piętrze tejsze kamienicy, wracał z powrotem — do bramy weszli Lindenau i Kamke, którzy na schodach tuż na parterze zastąpili drogę Świerkowskiemu, przyczem Kamke uderzył Świerkowskiego dwukrotnie ciężkim młotkiem w okolicy skroni, zaś Lindenau uderzył ofiarę również ciężkim młotkiem w okolicę prawego oka, poczem zrabował z torby ofiary gotówkę w banknotach około 7000 złotych.

Sprawcy po dokonaniu napadu wybiegli z bramy i zaczęli uciekać ul. Sienkiewicza i Ogrodową w kierunku ul. Młyńskiej. Za uciekającymi pobięło kilka osób z przechodniów, przyczem udało się odebrać całkowitą kwotę skradzionych pieniędzy, które Lindenau porzucił obok gimnazjum klasycznego.

Pieniądze zwrócono Urzędowi pocztowemu. Lindenau'a zaś udało się ująć na drodze do Kuntersztyna.

Drugi sprawca Kamke, pomyliwszy ślady, zbiegł ulicą Młyńską nieprzytrzymany.

Ofiarę napadu przewieziono w stanie bardzo niebezpiecznym do szpitala miejskiego, gdzie dzięki troskliwej opiece lekarskiej, udało się utrzymać go przy życiu i wyleczyć z zadanych ran.

Dzięki niezwykle energicznie przeprowadzonemu śledztwu, udało się policji już w kilka dni później, ująć drugiego sprawcę Kamkego, który przyznał się do popełnienia czynu.

Lindenau wobec przedstawionych mu dowodów, przyznał się również z tem jednak, że całą winę za zorganizowanie napadu zwała na Kamkego.

Czynny powyższe stanowią przestępstwo z paragrafu 249, 250 i 47 k. k.

ZEZNANIA OSKARŻONYCH.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Lindenau zeznaje głosem słabym, i opowiada przebieg wykonania napadu, przyczem zwała winę na Kamkego, że

on właściwie był inicjatorem napadu, i że pomimo niechęci Lindenau'a — prawie zmusił go do współdziałania w napadzie. Zeznania Lindenau'a brzmią nieprawdopodobnie i robia wrażenie zgóry ukartowanej obrony, aby w ten sposób uzyskać mniejszą karę.

Między innymi zarzuca Kamkemu, że on przykleił rozmyslnie włosy z krwią do jego młotka, aby go obciążać (!).

Zeznania te budzą tylko politowanie i świadczą o niezwyklej naiwności Lindenau'a.

Kamke — którego zeznania w przeciwieństwie do Lindenau'a — czynią wrażenie szerszego przyznania się do winy, sam opowiada, że on uderzył pierwszy listonosza dwukrotnie młotkiem w głowę — opowiada przytem, że Lindenau już kilkakrotnie namawiał go do współdziałania w różnych projektowanych przez Lindenau'a — napadach i włamaniach itp.

Między innymi jeszcze w roku 1926 Lindenau projektował włamanie do kasy miejskiej w Ratuszu I, a następnie napadł na gońca magistrackiego, który odnosi pieniądze na pocztę. Ostatnio przed napadem na listonosza Lindenau chciał dokonać napadu na kasjerkę kina „Nowości“, w czem mu jednak Kamke przeszkodził.

Kamke zeznaje w języku niemieckim, ponieważ językiem polskim nie włada dostatecznie.

CO MÓWI OFIARA NAPADU?

Z kolei zeznaje ofiara krwawego napadu Bolesław Świerkowski, starszy funkcjonariusz pocztowy w wieku lat 56.

Świerkowski opowiada znane szczegóły napadu, przyczem zeznaje, że na kilka dni przed napadem ostrzegano go ze strony Zarządu pocztow., aby

się miał na baczności, gdyż jest możliwość napadu.

Świerkowski poznaje dokładnie jednego ze sprawców napadu, tj. Lindenau'a, jak również i jego ubranie złożone na stole sędziowskim jako „corpus delicti“.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Świadek Bernard Papier, kupiec, czekając na listonosza, widział jak z bramy domu nr. 9 wybiegli sprawcy napadu. — P. Papier wybiegł natychmiast i pobięł za nimi, wołając: „Łapać mordercy!“

Świadek Irena Zalasówna widziała również — idąc do biura — wybiegających z bramy zbrodniarzy, przyczem jeden z nich (Kamke) chował młotek do kieszeni. Opisuje dokładnie wygląd sprawców.

Z kolei zeznaje jako rzeczoznawca dr. Urbański, opisując dokładnie wygląd i jakość zadanych ofiarze napadu ran, przyczem stwierdza, że rany były bardzo ciężkie, tak, że były nawet początkowo objawy wstrząsu mózgu, które dzięki troskliwej opiece lekarskiej przeminęły szczęśliwie.

W dalszym ciągu zeznają świadkowie: Bronisława Koścička, Franciszek Jarzyński (który przytrzymał Lindenau'a), Edmund Martewicz, st. przodownik policji śledczej, St. Leszczyński, również funkcjonariusz policji śledczej Skodowski, szofer (którego rzekomo uśiłował napaść Lindenau w drodze, kiedy go wioził do Mniszka samochodem), Jadwiga Klonowska (która znalazła młotek porzucony przez Lindenau'a) oraz kierownik wydziału policji śledczej p. aspirant Krefft.

Świadkowie zeznają pod przysięgą i opowiadają znane już szczegóły napadu, względnie przeprowadzonego śledztwa i ujęcia sprawców napadu.

Bezbożników gniewa nastrój religijny.

Moskwa. Wszystkie komunistyczne organizacje w niedzielę zwołały swych zwolenników i urządziły publiczne wielkie demonstracje w Moskwie, Charkowie, Petersburgu, Kijowie, Smoleńsku i innych wielkich miastach sowieckich. Podczas demonstracji liczni mówcy przemawiali do tłumów przeciwko święceniu Bożego Narodzenia. Mówcy domagali się od rzą-

du sowieckiego, ażeby w fabrykach pracowano w wigilję i pierwsze oraz drugie święto. Rząd powinien pozatem wydać zakaz strojenia okien wystawowych choinkami. Prawdopodobnie rząd sowiecki w najbliższych dniach wyda odpowiednie zarządzenia przeciwko święceniu świąt Bożego Narodzenia. Wszystkie teatry będą grały zwyczajny program podczas świąt.

Przygotowania do zamachu stanu w Niemczech.

Radykalne prawicowe pismo berlińskie „Weltbühne“ przynosi szereg ciekawych szczegółów w sprawie śledztwa, toczonego się przeciwko b. pruskim min. gen. Reichswehry, Reinhardtowi, który oskarżony jest wraz z szeregiem radykalno-prawicowych przywódców partyjnych o zdradę stanu i o zorganizowanie armji nacjonalistycznej dla urzeczywistnienia swych planów, celem wprowadzenia swych wewnątrz-politycznej dyktatury. General Reinhardt zamówił kompletne uzbrojenie dla swej nielegalnej armji w zakładach przemysłowych Maffei w Bawarii. Przygotowania te czynione były w ścisłym porozumieniu z ministrem i kierowniczymi kolumnami Reichswehry. General zapewnił sobie kontraktową współpracę

przywódcy organizacji nacjonalistycznej Hittlera. Tajną tą armją kierowali oficerowie Reichswehry, odbywające regularne ćwiczenia wojskowe. W czasie śledztwa, prowadzonego przez prokuratorję berlińską, przypuszcza „Weltbühne“, że dochodzenie to zostanie z wiadomych powodów zatuszowane.

Policjant przestał być egzekutorem.

Ministerstwo spraw wewn. wydało polecenie, aby władze administracyjne przekazały ściąganie nakładanych przez nie kar, władzom samorządowym wzgl. magistratom miast.

Dotychczas kary ściągane były przez policję.

O godzinie 1.35 przewodniczący odroczył rozprawę do godziny 4-tej popołudniu.

CO MÓWI MATKA OSKARŻONEGO.

O godzinie 4.15 ciąg dalszy rozprawy.

Zeznaje niezaprzyjęta siostra oskarżonego, Anastazja Lindenau — szwaczka w Pe-Pe-Ge, która nie korzysta z prawa odmowy zeznań. Siostra oskarżonego Lindenau'a, opowiada o młodości brata, że wychowywał się bez opieki (ojca utracił już dawno), że pomimo to był bardzo dobrym synem i bratem.

W dalszym ciągu zeznaje matka oskarżonego, która również na zapytanie przewodniczącego, nie chce korzystać z prawa odmowy zeznań — jako matka. Zeznaje również niezaprzyjęta.

Nieszczęśliwa matka opowiada ze łzami w oczach o zblakłym swoim synu, że był zawsze dobrym i czulym synem — że pieniądze zapracowane oddawał co do grosza.

Tak matkę jak i siostrę Lindenau'a wezwano na świadków na wniosek obrony, i na okoliczność ustalenia charakteru oskarżonego.

Lindenau, w czasie zeznań swej matki jak i siostry, odwraca się tyłem do publiczności i płacze...

Trybunał — po porozumieniu się z obroną — zrzeka się pozostałych świadków.

PROKURATOR MA GŁOS...

Po ukończeniu postępowania dowodowego, przewodniczący udziela głosu p. prokuratorowi Zambrzyckiemu, który w kilku słowach podtrzymuje zarzuty objęte aktem oskarżenia i wnioskuje o karę 15 lat ciężkiego więzienia dla Lindenau'a oraz 10 lat ciężkiego więzienia dla Kamkego.

PRZEMÓWIENIA OBROŃCÓW.

Zabiera głos obrońca Lindenau'a mec. dr. Mayzel, który w przeszło półgodzinnym przemówieniu — nacechowanym wielkim znawstwem psychologii zbrodni, jak niemniej słabości natury ludzkiej — w pięknej i silnej argumentacji z aktem oskarżenia, zbija niektóre zarzuty tegoż i prosi Trybunał — odpowiednio uzasadniwszy swą prośbę — o przyjęcie okoliczności łagodzących przy wymiarze kary.

W dalszym ciągu zabiera głos obrońca Kamkego, apl. sądowy p. Rylski, który w krótkich słowach apeluje do sędziów o najniższy — o ile to możliwe — wymiar kary, powołując się na ostatni rozdział paragrafu 250.

Zabiera jeszcze raz głos prokurator, replikując na przemówienie mec. dr. Mayzla i w 35-minutowym, niezwykle rzeczowo wygłoszonym przemówieniu, motywuje swój wniosek o tak wysoką karę dla oskarżonych.

W odpowiedzi p. prokuratorowi przemówił jeszcze raz p. dr. Mayzel, poczem o godzinie 6.15. Trybunał udał się na naradę.

WYROK.

Po przeszło półtoragodzinnej naradzie, Trybunał wydał wyrok, na mocy którego Lindenau skazany został na karę 10 lat ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5-ciu zaś Kamke został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia również z utratą praw obywatelskich na lat pięć.

Obu oskarżonym zaliczono areszt śledczy tj. Lindenauowi od dnia 3-go, a Kamkemu od 12-go października br.

Sąd w wydaniu wyroku nie przyjął żadnych okoliczności łagodzących. Obu oskarżeni przyjęli wyrok dość spokojnie, niemniej jednak na twarzach ich można było wyczytać pewną grozę, spowodowaną wymiarem kary.

Wiadomości potoczne GRUDZIADZ.

W dniu imienia wiszujemy:

Dzis: Środa, Urbanowi.
Jutro: Czwartek, Teofilowi.
Wschód słońca godz. 8 m 10
Zach. godz. 3 m. 45
Wschód księżyca godz. 12 m. 37.
Zachód godz. — m. —

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa, dn. 19. bm. teatr nieczynny.
Czwartek, dn. 20. bm. „Tajemnica Harem”, operetka — poraz pierwszy.

BACZNOŚĆ P.P. KUPCY!

W tygodniu przedświątecznym mogą być sklady handlowe otwarte: od 7—22 grudnia do godziny 9-tej wieczór;

w niedzielę, dnia 23 grudnia od 1-tej do 5-tej wieczór;

w poniedziałek, dnia 24 grudnia — normalnie.

PODZIĘKOWANIE.

Na tutejsze sierocińce złożyła „Unia”. Zjednoczone Fabryki Maszyn, 300 złotych, za które w imieniu sierot serce składa „Bóg zapłać”.

(—) Ks. Dembek, prałat.

NOWY KIEROWNIK OBWODU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Na miejsce zarządu obwodu Zw. Strzeleckiego w Grudziądzu ustanowiony został kierownikiem obwodu p. Zygmunt Kalkstein, były legionista I Brygady, obecnie komisarz ziemski w Grudziądzu. Komendantem obwodu jest p. Aleksander Karpiński, zaś jego zastępcą p. Zbigniew Bigo.

NA SZTANDAR S. M. P.

PRZY FARZE

Złożyli jeszcze łaskawie: fabryka Unia 200 zł.; lekarz pow. dr. Gierszewski z Tucholi 20 zł.; ks. prob. R. Hackert z Starogardu 10 zł.; pani R. G. z T. 10 zł.; sekretarz m. p. Fr. Śliwa 5 zł.; właśc. hotelu p. Feliks Karolewicz 10 złotych.

Za powyższe ofiary wyrażamy nasze szczerze: Bóg zapłać! — a na rzecz naszego Stowarzyszenia, zwłaszcza celem pomnożenia i udoskonalenia orkiestry z wdzięcznością przyjmujemy także datki.

Ks. Malinowski, patron.

Franciszek Krajnik, prezes.

Red. Rakowski, senior czł. hon.

DOSKONAŁA OKAZJA!

Piękny podarek gwiazdkowy bardzo tanio można nabyć na wystawie Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Muzeum, Lipowa 25. Duży wybór pięknych obrazów po bajecznie niskich cenach.

Kino Nowości

ul. Chemiczna 20
Dziś! Rewja! Arcywesola komedia pod tytuł: „GÓRA REZERWISCI”
Wz. gl. wszechświat sławy komik Sidley Chaplin
Początek seansów 6.30 i 8.30, w niedzielę 3.30.

BOCIANY W GRUDNIU.

Od 3-go do 15-go grudnia zgłosili urodzenia: Malarz Eryk Szyprowski córka; robotnik Józef Lotarski córka; monter telegraficzny Julian Gruzlewski syn; robotnik Franciszek Kowiec syn; kupiec Jan Strug córka; mistrz mechanik Franc. Kujaszewski syn; rzeźnik Jan Dudek syn; robotnik Bolesław Leszczyński syn; kowal Stanisław Mieczewski córka; robotnik Józef Sikora córka; wachmistrz Antoni Zaludzi syn; młodszy majster wojskowy Marceł Kosiedowski córka; konduktor tramwajowy Bolesław Borowski córka; robotnik Bernard Bojanowski syn; stolarz Jan Dybowski córka; stolarz Walter Wodt syn; robotnik Jan Maciejewski syn; pośrednik Bernard Krajewski syn; urzędnik prywatny Antoni Krakowski córka; kowal Grzegorz Kowalski syn; formiarz Roman Sendal syn; robotnik Czesław Stańczak córka; robotnik kolejowy Bernard Skomski syn; krawiec Franciszek Kowalski córka; wachmistrz

Franciszek Prywata syn; robotnik Bolesław Kamiński córka; robotnik Władysław Gajewski córka; elew kolejowy Bronisław Wiśniewski syn; szofer Maksymilian Kalkowski córka; robotnik Józef Zabrocki córka; robotnik Michał Smorodzin córka; kupiec Majer Markowski córka; robotnik fabryczny Franciszek Zieliński córka; robotnik Tomasz Ciniński syn; robotnik Kazimierz Wata syn; robotnik August Stieber syn; cieśla Franciszek Strzelecki syn; robotnik Artur Szule córka; kolejarz Bolesław Kurkiewicz syn; robotnik Maksymilian Lidtke syn; robotnik Władysław Brzozowski córka; dozorca bagażu Aleksander Grabski córka; mistrz ślusarski Jan Waclawski syn; robotnik Leon Skomski syn; kupiec Ludwik Zysnarski syn; dyrektor elektrowni Augustyn Dolatowski syn; robotnik Jan Büttner córka; kolejarz Nikodem Brzeziński syn; robotnik Franciszek Sulek syn; mistrz rzeźniczy Stanisław Golas córka; kolejarz Bolesław Stawicki córka; sierżant Franciszek Kaczyński córka; 4 dzieci nieślubnych płci męskiej, 1 dziecko nieślubne płci żeńskiej, 1 dziecko ślubne płci żeńskiej martwo urodzone, 1 dziecko nieślubne płci męskiej martwo urodzone.

NIE DOCZEKALI GWIAZDKI.

Od 3-go do 15-go grudnia zmarli: Właściciel domu Jan Kruszczyński 67 lat; wdowa Karolina Gerke z domu Radtke 86 lat; rolnik Konrad Jeszke 24 lat; Teresa Kirszke 10 mies; sierżant Stanisław Krzemiński 30 lat; Marja Żurawska z d. Liedtke 20 lat; plutonowy Augustyn Rink 27 lat; Paulina Gręzlikowska z d. Libomska 56 l.; Stanisława Malikowska z d. Bieniaszewska 27 lat; Irena Koseda 5 minut; Benedykt Rezmer 6 mies.; Zbigniew Tomaszewski 1 rok i 9 mies.; robotnik Brunon Wasielewski 34 lat; Elza Górna z d. Hillmer 66 lat; Kazimiera Po-

(c) Na gwiazdkę! Piękne książeczki z obrazkami i do czytania poleca Władysław Kulerski, ul. Pańska 19.

Z wieczoru drugoklasistek.

W dniu 16. bm. grono rodziców, zebranych w auli gimnazjalnej, z prawdziwą przyjemnością obserwowało i słuchało całego szeregu sympatycznych atrakcyj i popisów, odtworzonych przez uczennice 2-giej klasy gimnazjum żeńskiego.

Na całość programu złożyły się: sztuczki teatralne, deklamacje, śpiew, muzyka, tańce, solo i w zespołach i tak zwane żywe obrazy, — poprzedzone chóralnym śpiewem „Hymnu” i zakończone „Rola”. Wszystko to oparte na motywach naszych, polskich, z naszej swojskiej poezji i zwyczajów zaczerpnięte, a pod względem dowcipu, oryginalności i pomysłowości głęboko i udatnie przemyślane. Szczególny zachwyt budziły piękne i barwne tańce nasze: polonez, krakowiak, oberki i t. p. w stosowanych kostjumach oraz nastrojowe i pomysłowe obrazy żywe w różnokolorowych promieniach efektów świetlnych na tle pięknie iluminowanego Orła Białego.

Przed oczyma rodziców przesunął się cały korowód młodocianych zdolności, wśród których oblicując na przyszłość wyróżniły się uczennice: pp. Stella Pastwiskowska, Rauchensteinówna, Isia Czarnicka (nerw dramatycznosceniczny, usposobienie liryczne, udatna gestykulacja, dobra modulacja, głos i zdolności rytmiczne) i p. Tęczniewska (młodziotka wirtuozka fortepianowa, z pod maluk-

Zwiedzajcie Wystawę Szkoły Sztuk Pięknych w Muzeum. - - -

Wystawa potrwa jeszcze tylko kilka dni.

kojska 8 lat; Magdalena Klingenberg z d. Jagielska 64 lat; kapitalista Gustaw Laskowski 68 lat; niezamężna Walerja Jankowska 21 lat; wdowa Olga Penner z d. Schmidt 56 lat; Apolinary Trzeziński 3 mies.; Regina Prelewicz z d. Nasierowska 28 lat; Włodzimierz Nowacki 3 mies.; Lucja Andelbrat 8 mies.; Jadwiga Gogolin 1 mies.; szofer Józef Szymowski 55 lat; Irena Borowska 1 mies.; Erna Kunkel 14 lat; robotnik Maksymilian Wiśniewski 28 lat; Zygmunt Walter 1 rok; niezamężna Ludwika Górka 46 lat; Czesław Pokorski 2 mies.; robotnik Leon Zieliński 25 lat.

6 MŁODYCH PAR.

Od 3-go do 15-go grudnia pobrali się: Inwalida Bronisław Reise z Grudziądza z Anną Obrembską z Grudziądza; malarz Stanisław Bartoszewski z Grudziądza z Trudą Zander z Grudziądza; handlarz Bernard Filkowski z Grudziądza z wdową Marją Storzynską z domu Dobigala z Grudziądza; robotnik Władysław Malinowski z Grudziądza z Rozalją Zielińską z Grudziądza; właściciel domu Karol Kobylański z Grudziądza z Elżbietą Szwedą z Grudziądza; robotnik Stanisław Ptasiński z Grudziądza z Jadwigą Brozowską z Grudziądza.

S. M. P. W MAŁYM TARPNIU.

miało ub. niedzieli po niesporach w salce przy kościele Serca Jezusowego swe roczne walne zebranie. Oprócz własnych jego członków w komplecie, przybyli na nie jako goście: czł. hon. red. Rakowski, wicepatron S. M. P. przy Farze p. Jędrasiak oraz prezes tegoż drh. prezes Fr. Krajnik jakoteż prezes S. M. P. z Chełm, przedmieścia drh. Ant. Groszewski, każdy z nich z kilku dalszymi członkami Zarządu wymienionych bratnich Stowarzyszeń.

Zebranie zagał patron ks. kuratus Bleriec, poczem odśpiewano hymn młodzieży „Hej do apelu stańmy wraz”. Następnie objął ks. Bl. na ogólne ży-

czenie urząd marszałka i powołał na sekretarza p. wicepatrona Jędrasiaka a na ławników wymienionych prezesów obu bratnich Stowarzyszeń.

Po serdecznym powitaniu przez ks. patrona obecnych, a mianowicie gości, wszyscy członkowie Zarządu odczytali swe sprawozdania. Wyrażono przy tej sposobności gorącą radość z tego, iż Stowarzyszenie otrzymało, z pomocą Boską i dzięki ofiarności życzliwych osób, bardzo piękny sztandar, którego poświęcenie w skromny sposób odbyło się w dniu „Święta Młodzieży”, t. j. dn. 18 listopada br. Zakomunikowano również drugi, nader pocieszający objaw, że liczba członków wzrosła w ciągu ostatniego roku z 28 do 45 członków. Co do tego, zasłużył się przedewszystkiem drh. Kazimierz Krasinski, który sam zjednał dla Stow. 8 nowych członków. Był też przyjemnie dowiedzieć się, iż Stow. mimo licznych i większych wydatków jest obecnie wolne od długu. Do tego przyczynił się zacny ks. patron, a co z uznaniem zaznaczyć należy, drh. Śnieć ofiarował od siebie 20 zł.

Na wniosek p. wicepatrona Jędrasiaka, który działalność ustępującego Zarządu pochwalił i Stow. tarpieńskie jako wzór dla innych postawił, udzielono Zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu nowego. Dokonano tego przez akklamację, a skład jego, w którym zaszły tylko małe zmiany, przedstawia się, jak następuje: prezes (poraz 6-ty) Lisewski Franciszek, sekretarz Olzak Antoni; skarbnik Likierski Alojzy; zast. skarb. Śnieć Antoni; bibliotekarz Krasinski; gospodarz Krajewski; naczelnik Stellmacher Franc.; zast. nac. i zarazem kierownik sportowy Zaremba Jan; zastępcowi dla M. Tarpna Krajewski i Krasinski, a dla Nowejwsi Dyhanowski Bronisław.

Ks. marszałek podziękował serdecznie staremu Zarządowi za gorliwe spełnianie obowiązków a nowemu wyraził zaufanie, że starać się będzie niemniej o dalszy pomyślny rozwój Stow. Rozdzielił też członkom Zarządu piękne upominki, a wszystkim członkom kalendarzyki na przyszły rok. Specjalną podziękę złożył wielce zasłużonemu wicepatronowi p. Kowalskiemu, kierownikowi szkoły w Owczarkach, który mimo znacznej odległości i nawału pracy dla dobra Stow. stale się poświęca.

Przy końcu prezesa obu bratnich Stowarzyszeń w imieniu tychże złożyli nowemu Zarządowi życzenia owocnej pracy, poczem zabierali jeszcze krótko głos pp. wicepatronowie Jędrasiak i Kowalski oraz czł. hon. red. Rakowski. Ostatni i tu nawoływał do harmonijnego pożytku i zgodnej współpracy z bratnimi Stowarzyszeniami i celem okazania dobrych chęci pod tym względem, poprosił prezesów S. M. P. od Fary i od kościoła św. Krzyża, aby postarali się o podarowanie Stowarzyszenia w M. Tarpnie od odpowiednich Stowarzyszeń po benbenku i piszczałce, które im są zbyt ciężkie, a które rzeczona orkiestra by powiększyła.

Pod wrażeniem tych słów ks. marszałek zarządził odśpiewanie pieśni „Kochajmy się bracia mili”, a następnie zebranie, które trwało 3 godziny, zamknął.

Powyższe sprawozdanie uzupełnia się jeszcze o tyle, że na owym walnym rocznym zebraniu jeden z młodszych druhów tarpieńskich, nazwiskiem Wacław Gejda, doskonale zadeklamował dłuższy wstęp z poematu Słowackiego „Ojciec zadumionych” i zyskał za to głośne oklaski.

Z życia naszych Towarzystw

(rt) Towarzystwo Śpiewu „Moniuszko”. Lekcja śpiewu odbędzie się w środę, dnia 19 grudnia br., w auli szkoły wydziałowej przy ul. Trynkowej; — tamże przyjmuje się nowych członków.

B. Gielg.

Zarząd.

TORUŃ

W OKRESIE PRZEDŚWIATECZNYM PRZEDŁUŻONO GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW.

Na mocy zezwolenia władz Magistratu i Inspektoratu Pracy począwszy od dnia 18 bm. do soboty dnia 22 bm. wszystkie sklepy w Toruniu mogą być otwarte do godziny 7 wieczorem (19-tej), zaś w niedzielę dn. 23 bm. sklepy mogą być otwarte od godz. 13-tej do 18-tej.

Pracodawcy wypłacą personelowi najtemu w tych godzinach nadwyżki płac, przewidziane ustawą.

DODATKOWE ZEBRANIA KONTROLNE

W środę dnia 19 bm. odbędzie się dodatkowe zebranie kontrolne dla szeregowych rezerwy (kat. A), popolicitego ruszenia z bronią i bez broni (C i D.) urodzonych w r. 1903, 1900 i 1888, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się do zebrań kontrolnych w grudniu br. Zebrania odbędą się w lokalu P.K.U. Toruń o godz. 9-tej.

ZMIANY W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM TOW. MARYNARZY RZPLITEJ.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy prezes Związku Tow. Marynarzy p. Ignacy Burzyński z Bydgoszczy, oraz wiceprezes p. Michał Klinger z Poznania, zrezygnowali z dotychczasowych stanowisk. W dniu 15 bm. powołany został na prezesa Związku inż. Jan Stachowski, prezes Tow. Marynarzy w Toruniu, zaś na wiceprezesa p. Stefan Nalazek, prezes Tow. Marynarzy w Bydgoszczy.

ZGWAŁCENIE 8-LÉTNIJ UCZENNICY PRZEZ NAUCZYCIELA.

W tych dniach policja aresztowała w Kępcierzynie, kierownika szkoły w Nowej Karczynie Alojzego Gdańca, który dopuścił się zgwałcenia 8-létniej uczennicy niejakiej Elżbiety Kern z Zielonej wsi.

ZGON WETERANA Z R. 1863.

W końcu ub. tygodnia, odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki zmarłego w Toruniu jednego z ostatnich weteranów roku 1863 ś. p. Piotra Wróblewskiego. Zmarły ś. p. Wróblewski, był popularną i znaną postacią na bruku toruńskim.

BANDYCKI NAPAD NA BEZBRONNĄ KOBIETĘ.

Przed kilku dniami w nocy dwaj nieznani sprawcy, zapomocą wyjęcia szyby w oknie, dostali się do mieszkania Ulryki Prochmann w Złotorji pod Toruniem, gdzie jeden ze sprawców

— świecą latarką elektryczną napadniętej w oczy, zatkał jej usta ręką, grożąc jej równocześnie rewolwerem. Drugi bandyta w tym czasie plądrował mieszkanie, zabierając kosztowniejsze przedmioty. Sprawcy, bez żadnej przeszkody, po dokonaniu rabunku zbiegli.

PIERWSZY „POWAŻNY” MRÓZ.

Nocy wczorajszej temperatura uległa niemal nagłemu obniżeniu się. W nocy z dnia 17 na 18 bm. termometr wskazywał 12,5 stopni Celjusza, zaś w ciągu dnia 18 bm. 11,5 stopni Celzja.

Temperatura ta potrwać ma czas dłuższy, wedle zapowiedzi meteorologicznych.

KRONIKA POLICYJNA.

Na terenie miasta Torunia w dniu 17 bm. przytrzymano 3 osoby za awantury i pijaństwo.

Zgłoszono 4 wypadki kradzieży.

Borowiec Marjanowi zam. przy ul. Garbary 21, włamano się do mieszkania i skradziono dokumenty spadkowe.

Golebiewskiej Magdalenie, zam. w Nowymdworze-Strażnica, skradziono torebkę z pieniędzmi i rękawiczki wartości 52 zł.

Barcińskiemu Stanisławowi, zam. pod Dębowa Górą 13, skradziono kury wartości 30 zł.

Kamińskiej Annie, zam. pod Dębowa Górą 2, skradziono króliki wartości 25 zł.

Jeżeli chcesz mieć
coś dobrego,
Kupuj zawsze
Kapelusze
Obuwie
Laski
Rękawiczki



LEONA KUCZYŃSKIEGO
Szeroka 32 TORUŃ Szeroka 37.

WARSZAWSKI SKŁAD OBUWIA
H. RZECZYŃSKI
TORUŃ, ul. Mała Garbary nr. 15
POLECA:
własnego wyrobu wykwintne obuwie męskie, damskie i dziecięce w różnych gatunkach po cenach bardzo przystępnych. PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ!

Baczność! Na Święta poleca:

Kapelusze damskie najnowsze fašony na sezon obecny po bardzo niskich cenach oraz konfekcję damską, męską i dziecięcą, a także wyroby trykotowe i bieliznę za gotówkę i na raty poleca Szyk Warszawski, Toruń, Szewcka 3.

Pijcie najznakomitsze
wódki i likiery
łańcuckie
Alfreda br. Potockiego
Ceny sprzedaży niskie
O ile nie piłeś — spróbuj
Kryształ łańcucki
Morełówkę i Mandaryn.

TEATR :-: KINO :-: RADJO.

Grudziądz

TEATR MIEJSKI.

„Tajemnica Haremu” nie w środę, lecz w czwartek. Premjera operetki Walentinowa „Tajemnica Haremu” odbędzie się nie jak przedtem ogłaszano w środę, lecz w czwartek 20 bm. Na zmianę terminu pierwszego przedstawienia wpłynęły przygotowania techniczne dekoracji i rekwizytów. Przepyśna egzotyczna wystawa będzie zupełną rewelacją w tej dziedzinie na naszej scenie. Artystycznie przygotowuje operetkę reżyser Mieczysław Dowmunt. Grają Mela Grabowska, Helena Jaworska, Marja Dowmuntowa, Mieczysław Dowmunt, Kazimierz Ostrowski, Jerzy Sulima, Franciszek Bay-Rydzewski, Franciszek Palański, Władysław Kisielewski, profesor Antoni Luziński przygotowuje egzotyczny balet p. t. „z 1001 nocy”, który wykona powiększony zespół. Orkiestrę prowadzić będzie kapelmistrz Wiktor Sirota. Bilety już do nabycia w dziennej kasie teatru.

KINO „ORZEŁ”.

Dziś premiera wstrząsającego dramatu człowieka, który żył cudzem życia p. t. „Gehenna zdradzonego męża”. W rolach głównych Hans Stüwe, hr. Agnes Esterhazy i Agna Petersen-Możuchinowa.

KINO „APOLLO”

wyświetla wielki podwójny program 18 aktowy i to dramat p. t. „Serenada” z Adolfem Menjou i „Zagadka Nietoperza” z Jewel Carmen i Jach Pichfordem.

KINO „NOWOŚCI”

wyświetla dziś arcywesołą komedię p. t. „Góra Rezerwiści” ze sławnym komikiem Chaplinem w roli głównej.

Toruń.

TEATR POMORSKI.

Dziś w środę, dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. poraz trzeci świetna komedia Z. Marynowskiego p. t. „Samolot S.P. 13”, pomyslowo wyreżyserowana przez p. Orzechowskiego, kreującego równocześnie jedną z głównych ról. Sensacyjna, arcyciekawa treść tej pełnej amerykańskiego humoru komedji, daje artystom szerokie pole do popisu. — Gorące oklaski wywołują pp. Szażge-Andruszewska, Porębska, Jaworski, Dobrowolski, Chrzanowska, Erhardtówna, Lenczewski, Sawicki, Jaglarz i Jejde.

W czwartek, dn. 20 bm. o godz. 8 wieczorem nieodwołalnie poraz ostatni „Róża Stambułu”, operetka L. Falla, która zdobyła w Toruniu niezwykle sukces.

KINO „CORSO”.

Wielki dramat ludzi, którzy się rzącają prawem pięści, według przeróbki znanej powieści Zane Greya p. t. „Demon kopalni złota” — w 8 aktach. W rolach głównych znany z obrazu „Córka Szeika” Ryszard Arlen i uroczą Marry Brian. Nadprogram „Bohaterowie sikawek” w 2-ach aktach.

Radjoprogram.

CZWARTEK, 20. XII.

Warszawa: 11.56 sygn. czasu i hejnał; 15.00 kom. gosp. i nadpr.; 15.20 odczyt; 15.45 kom. Ligi Obr. Pow. i Przeciwwag.; 16.00 płyty gram.; 17.10 „Wśród książek”; 17.35 odczyt o samorzadach; 18.00 audycja literacka;

19.00 rozm.; 19.30 odczyt roln.; 19.56 sygn. czasu i kom. roln.; 20.05 odczyt „Dzieje Muzyki”; 20.30 koncert orkiestry państw.; 22.00 kom. lotn.-meteorolog.; Pata, polic., sport, i nadpr.; 22.30 muzyka taneczna.

Poznań: 13.00 sygn. czasu i płyty gramof.; 14.00 giełda pieniężna; 14.15 komunikaty: gosp. roln., Pata; 17.55 kurs elem. jez. franc.; 18.00 audycja liter. z Warszawy; 19.00 odczyt o prawie małż.; 19.30 odczyt roln.; 19.55 „Chwila poezji”; 20.10 nadpr.; 20.30 koncert na 2 fortep.; 21.00 utwory na wiolonczelę; 21.30 koncert na 2 fortep.; 22.00 sygn. czasu i komunikaty.

Katowice: 15.45 kom. gosp.; 16.00 płyty gramof.; 17.10 recytacja; 17.30 skrzynka poczt.; 18.00 audycja liter. z Warszawy; 19.00 rozm.; 19.20 kom. śpiewaczy; 19.30 odczyt sport.; 19.56 sygn. czasu i kom. roln.; 20.05 odczyt o malarstwie franc.; 20.30 koncert wiecz. z Krakowa; 22.00 muzyka tan.; 22.30 muzyka lekka z Astorji.

Królewiec: 16.00 lekki koncert; 17.00 uroczystość wigilijna szkoły realnej; 20.05 koncert i solistka.

Wrocław: 16.30 niem. pieśni gwiazdkowe; 20.10 koncert kwartetu głosoweg.; 21.30 lekcja tańca; 22.30 muzyka tan.; 0.30 koncert nocny.

Praga: 16.30 koncert popoł.; 19.30 koncert symf.; 22.30 produkcje muzyczne.

Tuluza: 13.15 pieśni; 13.55 solo na harmonji; 20.30 franc. muzyka op.; 21.00 koncert i muz. taneczna.

Langenberg: 17.45 koncert; 20.00 sopr. -klawikord, nast. koncert z kawiarni.

Berlin: 16.30 muzyka kameralna; 17.30 muzyka lekka; 20.00 progr. wiecz.; 20.30 radjoork.; 21.00 koledy; 22.30 lekcja tańca i muzyka tan.

Wiedeń: 16.00 lekki koncert; 17.10 aud. muzyczna; 19.30 opera; — następnie koncert i nadawanie obrazów.

Budapeszt: 12.20 trio; 20.00 koncert; 21.20 pieśni orator.; 22.00 koncert.

Sztokholm: 18.30 audycja muz.; 19.45 orkiestra; 21.40 koncert kameralny.

Obstrukcja popęknięcia błony śluzowej w kieszce odchodowej, źle funkcjonujące trawienie, rozkład i gnienie w kiszce, nadkwaśność soku żołądkowego, stan zapalny błony śluzowej języka, nieczysta cera na twarzy i plecach, czyraki, przemijają prędko przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Liczni lekarze i profesory już od dziecięctwa lat stosują z jaknajlepszym skutkiem wodę Franciszka Józefa u dorosłych i dzieci. — Zadać w aptekach i drogeriach.

Czarna śmierć w Grecji.

wskutek strasznej i nieznannej choroby,

Ateny, 18. 12. W Kawalli we Wschodniej Macedonji wybuchła straszna i nieznaną epidemię.

Z pośród 20 osób, które zapadły na nieznaną chorobę, zmarło dotychczas 15 ludzi. Po zgonie zwłoki ich zupełnie zczerniały i nabrzmiały do potwornych rozmiarów.

Wśród udności powstała szalona panika. Lekarze do tej pory nie zdołali rozpoznać tej epidemji.

W ciągu ostatnich osiemnastu miesięcy deficyt naszego handlu zagranicznego wyniósł dosłownie:

1 175 100 000 złotych.

Zastanów się, do czego ten stan doprowadzi Polskę, o ile nie będziemy przeciwdziałali przez

popieranie przemysłu krajowego w myśli nasz:

Kupuj wyroby polskie!

LIGA SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ
[Poznań, Rzeczpospolitej 1

Z cyklu tradycyji polskich.

Jak obchodzono Adwent w dawnej Polsce

Okres adwentowy trwa od pierwszej niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia. Pierwszą niedzielą adwentową jest niedziela najbliższa dnia 30 listopada, czyli dnia św. Andrzeja apostoła. Stąd Adwent mający cztery niedziele nie może rozpocząć się przed 27 listopada, ani też po dniu 3 grudnia. Wskutek tego czas adwentowy może trwać najkrócej 23 dni, a najdłużej 28 dni, choć czwarta niedziela Adwentu wypada niekiedy w wigilię Bożego Narodzenia.

Oto niektóre z właściwości tego poważnego i przeznaczonego do pokuty okresu adwentowego: Kolor szat kapłańskich przy nabożeństwach jest „ioletowy, czyli” oznaczający pokutę; nie wolno w tym czasie wyprawiać wesel, ani zabaw wszelakich; oprócz piątków także i środy mają obowiązek postu; czas adwentu przeznaczony jest na rozmyślania pokutne i umartwienia cieleśne.

W dawnej Polsce okres adwentowy obchodzono ściślej i surowiej, niż w innych krajach katolickich, podobnie zresztą jak i Wielki Post przedwielkanocny.

Przez cały Adwent jedynie dwa lub trzy razy w tygodniu jadano mięso, a był nawet i tacy co w tym okresie zupełnie od mięsnych potraw się wstrzymywali, jadając tylko nabiał i owoce. W ostatnich dniach przed Bożym Narodzeniem podwajano jeszcze tę surowość, bo wstrzymywano się nawet od pokarmów pożywniejszych, jadając tylko chleb, polewkę, suszone owoce, w najlepszym razie wędzoną rybę. W pewne znowu dnię potrawy kraszono tylko oliwą lub olejem, a polewka z grzanego piwa z korzeniami, oraz grzanki z olejem były ulubionem potrawnym jedzeniem.

Ponieważ podstawę postu stanowiły ryby, tradycyjny przysmak na wieczór wigilijny, przeto hodowano je w licznych stawach przy dworach i klasztorach.

W czasie Adwentu milkły światowe i wesołe pieśni, ustępując miejsca pobożnym. Kobiety odkładały jaskrawe i strojne suknie, przybierając się ciemno i skromnie. Wiele czasu spędzano po kościołach na modlitwie, a nie brąkło i do tego stopnia pobożnych, którzy biczowali się za grzechy, podobnie jak i w czasie Wielkiego Postu.

Nie rzadko można było widzieć, jak

potężny rycerz, cały w stal zakuty, przed którym drżeli wrogowie, modlił się kornie w kościele, a w domu odprawiał ściśle posty.

Pobożność i gorliwość w spełnianiu owych praktyk religijnych były bowiem zawsze piękną cechą narodu polskiego, która przejawiała się zarówno po magnackich pałacach i szlacheckich dworach, jak i po ubogich chatach wieśniaczych. Dopiero w okresie rozbiorów nastąpiło rozluźnienie obyczajów i kto wie, może to właśnie stało się powodem dalszego upadku naszego państwa.

Książki dla dzieci i młodzieży.

— Ukazały się na półkach księgarskich trzy przemile książeczki dla naszych najmłodszych, pióra **Antoniego Bogusławskiego**. Od czasów Konopnickiej nikt tak, jak on, nie umie przemawiać do młodych czytelników, a raczej słuchaczy, gdyż utwory Bogusławskiego, dzięki prostocie języka i niezwykle plastycznemu obrazowaniu odpowiadają poziomowi tego wieku. Są to przytem rzeczy wielkiej miary artystycznej, przejawiającej się w wykwintnej wersyfikacji i szlachetnym stylu każdego dzieła, wychodzącego z pod pióra tego poety. Posiadają one w wysokim stopniu prawdziwy humor, jak w „Różnych powiastkach”, szczerze i głębokie uczucie, jak w „Zajęczkach”, tym prawdziwym klejnociku poezji, nieprzeciętne wartości dydaktyczne, jak w „Żywych literkach”. Wszystkie te książeczki są wydane wytwornie i ozdobione ilustracjami, które stanowią prawdziwą rozkosz dla oczu. (Nakł. Gebethnera i Wolffa).

— Powieść dla młodzieży **Kornela Makuszyńskiego** „O dwóch takich, co ukradli księżyc” — szarżuje tym niezrównanym, złotym humorem, z którego autor jej jest tak zaszczytnie znany. Makuszyński znalazł najprostszą drogę do serc młodzieńczych i nie na-

ucza, ani nie moralizuje, ale, śmiejąc się na głos z oczarowanym czytelnikiem, niewidocznym gestem się zdrowe ziarno w serca, wzruszone głęboko. Książka jest również pięknie wydana i świetnie ilustrowana przez K. Sopotkę. (Nakł. Gebethnera i Wolffa).

— Jednocześnie z powyższymi nowościami ukazały się dzieła klasycznej już dziś literatury dla młodzieży w nowych ozdobnych i pięknie ilustrowanych wydaniach. Są to: **Edmunda de Amieisa** „Serce”, książka dla chłopców w przekładzie Marji Konopnickiej. Wydanie 10; **Zofji Bukowieckiej** „Historja o Janku Górniku”, opowiadanie dla młodzieży. Wyd. 5 z 9 rycinami; **Michała Siedleckiego** „Skarby wód”, obrazy z nadmorskich krain. Wyd. 2 poprawione i powiększone ze 123 rysunkami; **Henryka Sienkiewicza** „Krzyżacy”, powieść historyczna dla młodzieży, pod kierunkiem autora ułożona. Wyd. 3 z 7 rysunkami **A. Piotrowskiego** i „Quo vadis?”, powieść z czasów Nerona dla dojrzałszej młodzieży, ułożył i objaśnił **A. Bobin**. Wyd. 6 z 10 rycinami; **Juljusza Verne’a** „20000 mil podmorskiej żeglugi”. Wyd. 4 z 19 ilustracjami i okładką de Neuville’a; **J. M. Zaleskiej** „Księżniczka Katarzyna”, powieść dla dorastającej młodzie-

ży. Wyd. 3 z ryciną. Wszystkie powyższe książki wyszły nakładem Gebethnera i Wolffa.

— Na półkach księgarskich ukazała się nowa powieść znakomitej pisarki, p. **Zofji Nałkowskiej** — „Niedobra miłość”. Autorka rozwija w tym „romansie prowincjonalnym” — tak brzmi podtytuł utworu — myśl, że człowiek rodzi się każdy możliwy, że charakter nie istnieje sam przez się, lecz że przedłużenie każdej z cech wrodzonych sięga w nieobjętą głąb możliwości. Myśl ta przewija się przez interesujące sytuacje romansu, kataklizmy rodzinne, tragedje osobiste — osób działających, przenikliwe a subtelnie zarazem przedstawionych. (Nakładem Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7.50.)

— Wyszła cz. V. wielce cenionego przez pedagogów „Polskiego śpiewnika szkolnego” **Piotra Maszyńskiego**. Zawiera ta część znane „Jasełka” zasłużonego muzyka w 24-ch pieśniach, przeważnie pochodzenia ludowego, o milej i swojskiej melodji. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 1.60.)

CHCESZ POZNAĆ?

okres napoleoński i wysiłki naszych rodaków w celu odzyskania niepodległości, przeczytaj **powieści historyczne Wacława Gąsiorowskiego** które tworzą trylogię napoleońską

Huragan w 3-ch tomach, zł. 18,—
Rok 1809 w 2-ch tomach zł. 10,—
Szwoleżerowie Gwardji zł. 7,—
przesyłka polecona od każdej powieści 1.— zł.
Do nabycia:

w Zakładach Graficznych **WIKTORA KULERSKIEGO** (Gazeta Grudziądzka) Grudziądz-Tuszewo.

Panie

pragnące się wyuczyć artystycznych i praktycznych rzeczy z resztek i kawałków materiałów, mogą się zapisać na kurs, który rozpoczyna się dnia 2 stycznia. Informacje i program nauki na miejscu. 3 Maja 32 i pietro od godz. 3 do 5 popołudniu. (5630)

Zakład fotograf. Bolesł. Lange ul. Solna nr. 2 poleca **fotografie** w wykonaniu artystycznym począwszy od zł. 6,— za 6 sztuk. **Fotografie paszportowe** 3 szt. 1.50 zł. na życzenie w 1/2 g.

W. Czarna Pracownia karbow. plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie, sztywne białizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4. (3038)**

Warszawska pracownia kołder 3-go Maja 3 wykonuje kołdry puchowe wełniane i watawowe przerobienie starych, zgrzeplowanie wełny i waty.

Dywany Chodniki Ceraty Tapety do pokoiów dla lale poleca jako **Obrazy** w ramach i bez ram

Hotel Szydlik i Kasyno 50 złotych nagrody
W czwartek, dnia 20 grudnia br. odbędzie się w wyżej wymienionych lokalach **jedzenie świeżych kiszek** własn. wyrobu. **KONCERT** kapeli Ruberra i artystycz. występów, na które **PP. zaprasza Fr. Szydlik, gospodarz**



otrzyma ten, kto wskaże mi sprawcę kradzieży, popełnionej w dniu 17 b. m. w czasie, w którym w niewytłumaczony sposób skradziono mi z miesz. kwotę 350 złotych. **Bernard Loeffelbein Trynkowa 1.**

Okazyjna sprzedaż książek i obrazów.

Przy zakupie książek i obrazów wszelkie przesyłki skuteczniamy tylko za poprzednim nadaniem gotówki na książki i opłatę pocztową. (Wysyłanie pieniędzy z góry leży w interesie zamawiających, bo wysyłanie za liczką znacznie podraża przesyłkę.)
Na pocztowe koszty przesyłki poleconej (zwyčajne przesyłki często giną), przy zamówieniu książek do 5 zł. należy dostać 90 gr. przy zamówieniu do 10 zł. dostać 1.40 zł., przy zamówieniu ponad 15 zł. dostać 2.10 zł. Opakowanie dajemy bezpłatnie. Mimo zamówienia książek listem prosimy przy przesyłaniu gotówki zaznaczyć na odcinku przekazu cel, na jaki wysyła się pieniądze (a więc np. na książki, zamówione listem z dnia itd.)
ofiarujemy piękne podarki.

Z okazji nadchodzącej gwiazdki dajemy wszystkim dogodną sposobność nabycia dobrych i tanich książek i obrazów. Do każdego zamówienia od 5 złotych w górę **dodajemy piękne i wartościowe podarki.**

Katalog wysyła się na żądanie bezpłatnie.
Księgarnia Nakładowa i Wysyłkowa Wiktora Kulerskiego (Gazety Grudziądzkiej), Grudziądz — Tuszewo (Pomorze).

PODARKI gwiazdkowe



Grudziądzki Dom Tapet ul. Wybickiego 28.

GABINET KOSMETYCZNY :: dla pań i panów :: Grudziądz, ul. Sienkiewicza nr. 9. Wszelkie masaże i zabiegi kosmetyczne. — Środki toaletowe. Ceny niskie. (5020)

Dzieci 6-letnie na naukę pogłówną, do wczesnego kompletu, można zgłosić zaraz do 21. XII. br. Godz. przyjęć od 9—1, ul. Mickiewicza nr. 18, Szkoła. (5351)

Maszyny do szycia „SINGER'a” na 14 rat miesięcznych. Kurs haftu i szycia bezpłatnie. **Singer, Grudziądz.**

POLECAM stale z mego bogato zaopatrzon. składu:
Crêpe Satin, Crêpe Georgette Crêpe Meteor, Crêpe Banjo Crêpe de chiné, Tafty, Satin Lux, Popeliny jedwabne Velour chiffon
„ „ façonné
Aksamity, Ozdoby do sukien Koronki tiulowe, tkane oraz haftowane
Posiadam również bogaty asortyment torebek balowych i kwiatów.
!Ceny niskie!
MARJA HAUS
Grudziądz, ul. Starorynkowa 2.



Ubiory

zawsze najlepsze podarunki!

Ofiarujemy takowe we wszystkich oddziałach przed świętami

Sprzedaż okazyjna!!!

2000

resztek do 40% taniej.

Trykotaże, pończochy, rękawiczki
bielizna, towary białe.

Konfekcja

męska, damska i dziecięca.

Futra damskie i męskie
w wielkim wyborze!

HUGO SZMECHEL I S-WIE

SP. AKC.

GRUDZIĄDZ — Wybickiego 2-4.

SOKI

Wszelkie gatunki soków do wódki i budyniu oraz poncze poleca Fabryka wód mineralnych i soków, A. Sarnowski, ul. Toruńska 22. (5357)

Poszukuje

posady jako pierwszorzędna kuchmistrzyni, gospodyni, na wesela i inne zabawy. Kościelna nr. 12, III ptr.

la Mąkę

do ciasta ft. 40 gr

Migdały

1/2 ft. 4 zł

Sułtanki

jasne 1/4 ft. 1,10 zł

Rodzynki Koryntki

1/4 ft. 60 gr

Margaryna

świeża, ft. 1,60 gr
wszelkie przybory do ciast

Orzechy Świece

choinkowe poleca tanio

Hugo Degusan
Toruńska nr. 32 róg Brackiej.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam, iż z dniem 15. bm. objąłem **piekarnię** przy ulicy Pietruszkowej nr. 20, i zarazem komunikuję, iż piekarnię przy ulicy Ogrodowej nr. 3 zlikwidowałem.

Szan. moja klientele dotychczasową u przejmie proszę o dalsze poparcie. Jak dotychczas, tak i nadal staraniem mojem będzie liczną moją klientelę w zupełności zadowolić.

Z powołaniem
Jan Krzywdziński, piekarnia
ulica Pietruszkowa 20.

Konfekcja

Mimo cen

najtańszych udzielam

do 24 grudnia br.

15%

rabatu kasowego

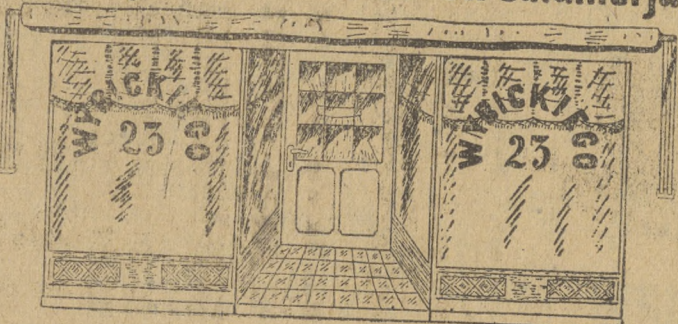
przy zakupach gotówkowych.

„TANI BŁAWAT“

Pl. 23 Stycznia 25/26 Wybickiego 15.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa!!!
w firmie:

Konfekcja **J. Gerchowski** Bielizna
Bławały Galanterja



Duży wybór!

Duży wybór!

la Śledzie

łuste Crownbrand

Matties sztuka

14 gr.

Bronisław Murawski Tel. 108
Wybickiego 26

Stanisław Murawski, Łasin

la Olej

jadalny ciemny i jasny

litr **220.**

Poszukuje

posady w biurze jako początkująca za małym wynagrodzeniem. Oferty do Administracji Gońca Nadwiśl. pod nr. 5304.

Warszawska
pracownia

gorsetów

Grudziądz

Ogrodowa 7, parter,
w podworzu II sieni.

wykonuje biustonosze, paski, bandażę i gorsety dla ulomnych przeróbki i reperacje.

Ceny przystępne.

Dla Rzeźnictw!

I klasy drzewo olszowe

w szczapach, wagonowo i detalicznie dostarcza

J. St. Gronwald

Tel. 314. Biskupia 1, naprzeciw Rzeźni.

ZMIANA CEN

na książki teatralne wydawnictwa B. Polonieckiego Warszawa.

Józefa Baffico.

Dwie Rady (kom. 1 akt)

Tristana Bernarda.

Jedyny włamywacz we wsi (kom 1 akt)

Bronisław Bakal.

Szaleństwo (dramat 1 akt)

Anatol France.

Komedja o człowieku który zaślubił niemowlę

Adam Staszcyk

Noc w Belwederze (epizod na tle historycznym 1 akt)

Cena każdej sztuczki zł. 1,50.

Księgarnia Wiktora Kulerskiego
Grudziądz — Tuszewo.

i Ekspozytura Księgarni — Grudziądz,
Wybickiego 9.

Materace, kanapy fotele, leżanki

w wielkim wyborze poleca:

Fabr materacy i mebli wysiękanych

GRUDZIĄDZ, ul. Solna 3. Telefon 84.

Podarek gwiazdkowy

stosownym jest jeżeli praktyczny.

Polecam:

Papier listowy w teczkach i kartonach, albumy, notesy, mapy do pisania, podkładki na biurko, koszyki do papieru, kałamarze, pióra wieczne, zabawki etc.

Pocztówki świąteczne.

— Strój choinkowy. —

ST. CAŁBECKI

3-go Maja 24.

Przy tapetowaniu mieszkań

przy ozdabianiu szkół, świetlic i sal wykładowych nie zapomnijcie obejrzeć pięknej kolekcji —

Fryzów ludowych

przedstawiających charakterystyczne właściwości ludu polskiego z całej Polski Wspaniała i efektowna dekoracja ścian

Do nabycia:

w Księgarni Wiktora Kulerskiego
ulica Wybickiego 9. Telefon 47.



WŁ. L. BOESIG,

GRUDZIĄDZ

Tel. 611

Plac 23 Stycznia nr. 17.

Tel. 611

Pierwszorzędne pasy zapędowe i wszelkie przybory

(łączniki, troki, wosk, olej)

NATŁOCZKI do pomp, TRANSMISJE, ŁOŻYSKA kulk.

OLEJE i SMARY, TARCZE do ŚRUTOWNIKÓW i t. d.

Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno - Osadnicza

W Grudziądzu
Tel. 390 Plac 23-go Stycznia 21 Tel. 390

przyjmuje wkłady oszczędnościowe w każdej sumie i płaci
dziewięć procent rocznie.

Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno - Osadnicza jest
największą spółdzielnią oszczędnościową na Pomorzu.

Gwarancja Kasy wynosi dwa i pół miliona złotych.

Kasa udziela swoim wkladcom pożyczek na wszelkiego rodzaju potrzeby gospodarcze, a przede wszystkim na
kupno ziemi, kupno lub budowę domku i t. p. na tych samych warunkach jak dla członków.

Oszczędności składać można w Kasie codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór.

Grudziądz, dnia 31 października 1928 r.

Wydział Powiatowy w Chełmnie ogłasza konkurs na posadę lustratora urzędów gminnych.

Posada jest narazie kontraktowa. Uposażenie według grupy VIII. urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Reflektuje się na samorządowca, który może wykazać co najmniej 5 lat praktyki w urzędach komunalnych.

Do zgłoszenia należy dołączyć prócz referencji życiorys i odpisy świadectw, których się nie zwraca.

Termin konkursu upływa z dniem 5-go stycznia 1929 r.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POW.

5734)

Ossowski, starosta powiatowy.

Podarki na gwiazdkę

jak: torebki damskie, manicury, nesesery, portfele, portmonetki, walizki skórzane i inne, parasole, laszki, perfumy, wody kolońskie, kartonarze z kompletami perfum i wód kolońskich i bardzo wiele innych artykuł. poleca w nadzwyczaj wielkim wyborze

„KOSMOS“

skład galanterji i perfumerji

GRUDZIĄDZ, RYNEK 18/19.

Polecam także mój nowo otworzony dział zabawek po cenach bardzo niskich.

Baczność! Wpp. Myśliwi!

Skórki wszelkiego rodzaju dzikich oraz domowych zwierząt w stanie surowym kupuje:

Pelzhaus Topelson, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 24 - Telefon 26562.



Moritz Maschke
Grudziądz 2 Pańska 2
Strój choinkowy
papier list. albumy
kałamarze piórawiecz.

Wszelkie materiały budowlane

jak:

cement, wapno budowlane i hydrauliczne, cegłę, gips, żłoby glazurowane gwoździe, smołę, lepnik, lupek naturalny, papę dachową, dachówkę azbestowo - cementową

„Eternit“

specjal. papę asfaltową „Koriolit“ „Kastor“ plyn izolacyjny przeciw wilgoci i przeciekaniu wody oraz wszelkie inne artykuły w zakres budownictwa wchodzące

dostarcza:

MATERIAŁ BUDOWLANY SP. AKC. W POZNANIU
UL. SEN. MIELZYŃSKI EG023 (dom Sirzechy Budowniczych)

TEL. 29-76 i 33-74

ODDZIAŁ w BYDGOSZCZY ul. Florjana 8, tel. 20-18

ODDZIAŁ w TORUNIU ul. Żeglarska 27, tel. 643

BIURO SPRZEDAŻY W GRUDZIĄDZU
ul. Ogrodowa 23, tel. 950.

Artykuły męskie



J. Zmijewski

Toruńska 6. Telefon 928. Rok założenia 1908.

Likwidacja.

Za wszelką cenę sprzedaję obuwie damskie i męskie z powodu całkowitej likwidacji mego od wielu lat istniejącego składu obuwia

Niebывала dotychczas okazja

Niech nikt nie ominie nadarżającej się sposobności taniego zakupu gwiazdkowego

Nim pójdziesz kupić, przekonaj się o cenach na mojej likwidacyjnej sprzedaży

Nie zwlekaj, bo tylko krótki czas!



LEON BANK

GRUDZIĄDZ

Klasztorna 6

Klasztorna 6.

Na gwiazdkę

polecam w wielkim wyborze

strój choinkowy, pocztówki świąteczne, albumy, papier listowy, kałamarze, albumy do pocztówek, gry towarzyskie i zabawki dziecięce, obrazy, teki i torby, zeszyty, tabliczki, pióra, ołówki, atrament, stalówki, linijki, gumki i wszelkie inne przybory szkolne.

M. Rostowa, ul. Pańska 4.

Sprzedaję znaczki stempl. i formularzy wekslowych.



Strój choinkowy

w wielkim wyborze

po cenach przystępnych

poleca

Księgarnia

Wiktora Kulerskiego
Wybickiego 9.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny

„Goniec Nadwiślański“

na miesiąc styczeń za 2,86 zł. — I kwartał 8,58 zł. opłat pocztowych.*

Gonca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższy w adresem

Imię i nazwisko:

miejsce:

ulica nr.:

*) Niestosowne skreślić.

Kwit pocztowy.

zł. gr.

tytułem przedpłaty codziennego

„Gonca Nadwiślańskiego“

za miesiąc styczeń — I kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam

....., d. 1928.

podpis urzędnika.

3. Gn. R. 28.

Do tutejszego rejestru Spółdzielczego pod nr. 28 zapisano dziś przy Spółdzielni: Kleinsiedlungsgenossenschaft, zapisana spółka z ograniczoną poręką, uchwała walnego zgromadzenia z dnia 16 sierpnia 1928 r. wybrano w miejsce ustępującego ks. Ottona Jakoba, likwidatorem spółdzielni p. Karola Thiele z Grudziądza.

Grudziądz, 4 września 1928 r.

Sąd Powiatowy. (6599)

Obwieszczenie.

Tegoroczny targ gwiazdkowy odbędzie się od 20-go do 24-go grudnia włącznie. Tutejsi kupcy, mający zamiar postawić stragany na rynku, winni się zgłosić celem przydzielenia miejsca w Komisaryjacie I Policji Państwowej, Ratusz I.

Grudziądz, 18 grudnia 1928 r.

Prezydent miasta.

(—) Włodek. (233a)

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 22 grudnia o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę:

1 konia, 10 stołów i 100 krzesel.

Zbiórka licytantów: oberża p. Hocha, Michale pow. Świecie.

Józefowicz, (6660)

Komornik sądowy Grudziądz.

Sprzedaje

Stoły
(Tonbänke) 2 i 3 mtr. długie oraz regał 4 1/2 mtr. tanio na sprzedaż Sądowa 1-2 II. l. (5355)

Rower

w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Cena 70 złotych Poniatowski-Kościełna 37/29 I ptr. go 3 II ptr. (5336)

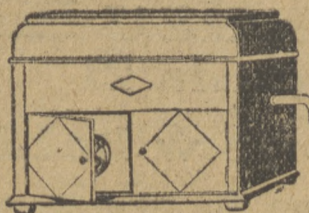
Sprzedam

bardzo korzystnie hipotekę, splacalną we wrześniu 1929 r. Do przejęcia hipoteki potrzeba około 5000 zł. Adres wskaże Adm. „Gońca Nadw.” pod nr. 5352.

2 ubrania

męskie na tęga figurę tanio do sprzedania do Biura Ogłosz. Rudolf Mosse, Gdańsk (5318)

Bez muzyki niema wesołości! NAGWIAZDKĘ sprzedają



po cenach znacznie niższych:

Gramofony, patefony, płyty w największym wyborze skrzypce, mandoliny, gitary

Dział galanterji:

Torebki damskie, teki skórkowe, parasole damskie i męskie po cenach najniższych.

„MUZAPOL”

Stara Rynkowa 2 GRUDZIĄDZ Stara Rynkowa 2



Gramofon

z płytami, wózek dla lalki, 2 pary łyżw, kolejka żelazna oraz inne zabawki do sprzedania. Malinowski, ul. Toruńska 10 II ptr.

Najstosownijszy podarek na Gwiazdkę!

Kanarki
idealnie śpiewające „Kiepurka” śpiewają przy świetle są do sprzedania Mała Groblowa 10-12. II p

Motory elektryczne

na prąd stały, 220 volt, 1/20 PS., 1/10 PS., wiertarka (Bohrmaszyna) na siłę elektryczną, dobrze utrzymana do sprzedania Oferty pod W. T. 861 uprasza się przesłać do Biura Ogłosz. Rudolf Mosse, Gdańsk

Regaly

stoly oraz inne sprzęty biurowe, pozostałe z likwidacji lokalu przy ul. Mickiewicza nr. 8 tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Gońca Nadw.” ul. Wybickiego 9. (5741)

Okazyjnie

przedam garnitur klubowy i otomanę ul. 3-go Maja nr. 2, parter lewo. (5365)

Samachód

marki „Ford” z limuzyną rok 1925, 5-osobowy, w dobrym stanie korzystnie pod dogodnymi warunkami sprzedam. — Smeja, Grudziądz, ul. Budkiewicza 25. Tel. 168. (5367)

Rowery

dziesięć i zabawki tanio do sprzedania. Hugo Degusan, ul. Toruńska 32. (5740)

Kupna

Kupimy

dobrze utrzymaną lekką platformę (Rollwagen) na jednego ewtl. 2 konie. Łaskawe zgłosze ia uprasza Mleczarnia Spółdzielcza Janko wice poczta Łasin.

Mieszkania

Mieszkanie
4 pokojowe z meblami (sypialnia i jadalnia) w Grudziądzu zaraz do oddania. Spieszne zgłoszenia do Adm. „Gońca Nadw.” pod nr. 5360.

Biuralistka

poszukuje ładnie umeblowanego pokoju, z całodziennym utrzymaniem, przy lepszej rodzinie. Oferty do Adm. „Gońca Nadw.” pod nr. 5338.

Pokoju

skromnie umeblowanego poszukują dwie panienki, najchętniej zaraz. Oferty do Adm. „Gońca Nadw.” pod nr. 5347.

Poszukuję

dobrze umeblowany, ciepły pokój w centrum z niekrepującym wejściem za dobrym czynszem od zaraz lub 1 stycznia 1929 r. Of. do Adm. „Gońca Nadw.” pod nr. 5316.

Poszukuję

4 pokojowego mieszkania z kuchnią. Of. do Adm. „Gońca N.” pod nr. 5363.

Pokoju

elegancko umeblowanego poszukuje od 1 stycznia 1929 r. w okolicy ul. Wybickiego, Ogrodowej lub Groblowej. Oferty do Adm. „Gońca Nadw.” pod nr. 5346.

Pokój

umeblowany do wynajęcia ul. Pietruszkowa 3 I p. (5359)

2 pokoje

umebl. z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa odstąpię. Czynn za rok zgóry. Wiadomość w Adm. „Gońca Nadw.” pod nr. 5349.

Pokój

umeblowany z utrzymaniem lub bez dla lepszej pani od 1. I. 29 do wynajęcia Szewska 17 II. (5345)

Oz. arzawy

Lokale
nadające się na każde przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia — Sądowa 1-2 II. lewo. (5334)

Wolne posady

Czeiadnik
piekarski oraz uczeń może się zgłosić zaraz najchętniej z wsi. Piekarnia Groblowa 20.

Poszukuję

gońca, syna uczelnych rodziców i wykwalifikowaną ekspedjentkę do branży wełnianej. Zgłoszenia skład, Pańska nr. 8. (5348)

Kierownika

sektariatu poszukuje zaraz instytucja społeczna. Pierwszeństwo mają byli wojskowi, umiejący pisać na maszynie. Zgłoszenia z podaniem wymaganej pensji nadesłać do Adm. „Gońca Nadw.” pod nr. 5736.

2 uczni

z dobrem wykształceniem szkolnym potrzebnych do powaźniejszego przedsiębiorstwa technicznego. Zgłoszenia z podaniem dokładnego życiorysu do administracji Gońca Nadwiślańskiego nr. 5744

Młoda uczciwa służąca

do wszystkiego poszukuje natychmiast ul. Dworcowa 23-25. m. nr. 3.

Goniec

może się zgłosić zaraz. Poznański Bank Ziemi Sp. Akc. — Oddział w Grudziądzu. (5361)

Panienka

z lepszym wykształceniem szkolnym, możliwie z szkołą Frebłowska, dobrą wychowawczynią, mogąca udzielać początków muzyki, potrzebna do dwóch dziewczynek w wieku 7 i 5 lat. Zgłoszenia do adm. Gońca p. nr. 5743

Uczciwa

starsza dziewczyna do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Derdowska, ul. Chełmińska 32. (5358)

Dziewczyna

16 letnia do lekkich prac domowych zaraz potrzebna. Zgłoszenia przyjmuje L. Makowski, Cegielniana 12a.

Bufetowa

inteligentna potrzebna od 1. I. 1929 r. (5364) „Łobzowianka” ul. Lipowa nr. 7.

Dziewczynka

wolna od szkoły może się zgłosić do świetnego chłopczyka Groblowa 27/29.

Nauka

Lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego udziela nauczyciel z wyższ. wykształceniem Staszycza I, part. I. (4465)

Zguby

Zgubiona

książeczkę wojskową na nazwisko Topolewski Leonard unieważniam. (5362)

Zgubiona

książeczkę wojskową na nazwisko Paweł Wiśniewski unieważniam. (5352)

***** Na gwiazdkę *****

polecam po cenach konkurencyjnych

Zabawki w wielkim wyborze

skrzypce, mandoliny, gitary, trąbki, harmonje, gramofony oraz wszelkie przybory w wielkim wyborze.

Jan Filarski

Toruńska 4. Grudziądz, Toruńska 4.

Salon obuwia

Długa 9 Jerzy Vetter Długa 9

poleca

na gwiazdkę

w wielkim wyborze



Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesiecznie, 7.50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub a listonosza miesiecznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł. w opasce w Polsce 4.00 zł. miesiecznie, 9.48 zł. kwart.; zagranica równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nac. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11—1. Rekopisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Drukem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziądzu.

„ODZIEŻ”

GRUDZIĄDZ

Toruńska 3 Na raty

poleca na bardzo dogodnych warunkach

plaszczki damskie
plaszczki męskie i futra
plaszczki dziecięce
i ubrania
w wielkim wyborze.